

MARCIN WILK

<https://orcid.org/0000-0003-2822-9010>

Kraków

MŁODZIEŻ MIĘDZYWOJENNEGO MIASTA
W ŚWIETLE PRASY LOKALNEJ. PRZYPADEK TARNOWA

Zarys treści: Artykuł poświęcony jest wybranym aspektom funkcjonowania młodzieży w międzywojennym Tarnowie w opinii lokalnej prasy. Główne źródło stanowiły ukazujące się w latach 1918–1939 na tamtym terenie wybrane periodyki. Dobór tytułów uwzględniał strukturę społeczno-etniczną miasta. Analiza zawartości pozwoliła odtworzyć charakter i treść oczekiwań formułowanych wobec młodych ludzi.

The content outline: The article discusses selected aspects of the life of young people in interwar Tarnów as described in the local press. The principal source used in the paper are selected periodicals published in the city in the years 1918–1939. Their selection reflects the social and ethnic structure of Tarnów in the discussed period. The analysis of their contents has helped reconstruct the nature of the expectations towards the youth and how they were expressed in the press.

Słowa kluczowe: socjalizacja, młodzież, miasto średniej wielkości, życie codzienne, rola społeczna, Tarnów, historia społeczna

Keywords: socialisation, youth, mid-sized city, everyday life, social role, Tarnów, social history

W dwudziestoleciu międzywojennym przemiany modernizacyjne i emancypacyjne postępowały wraz z procesami demokratyzacji i indywidualizacji życia, co wpływało także na miejsce młodzieży w społeczeństwie¹.

¹ Por. *Autonomia jednostki w Europie i w Polsce od XVII do XX wieku*, red. W. Mędrzecki, Warszawa 2011; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2002.

Wiele aspektów funkcjonowania tej grupy jest stosunkowo dobrze opisanych w literaturze przedmiotu, chociaż, czego dowodzą niedawno wydane publikacje, wciąż możliwe są nowe ujęcia, zwłaszcza uwzględniające kwestie socjalizacji, świadomości politycznej czy ról społecznych². Warty podkreślenia jest fakt, że dotychczas uwaga badających skupiała się na ogół na wielkich ośrodkach³, małych miasteczkach⁴, ewentualnie wsi⁵. Tymczasem miasta średniej wielkości w dwudziestoleciu międzywojennym spełniały często funkcję swoistego centrum grawitującego pomiędzy mniejszymi a większymi ośrodkami⁶. W tym kontekście Tarnów – jako miasto dynamicznie rozwijające się w międzywojniu (ludność wzrosła z 35,3 tys. w 1921 do ponad 55 tys. w 1938 r.), o typowej dla wielu miast międzywojennej Polski strukturze polsko-żydowskiej, z lekką przewagą ludności katolickiej (25,3 tys. rzymskich katolików i 19,3 tys. żydów według spisu z 1931 r.)⁷ – stanowi interesujący obszar badań. W międzywojennym Tarnowie praktycznie nie było miesiaca, by kwestie młodzieży nie zajmowały kilku szpalt lokalnych gazet, a artykuły jej poświęcone trafiały często na pierwszą stronę⁸. W tym kontekście szczególnie ciekawe wydaje się nowe spojrzenie na młodzież, czyli grupę nie tylko mieszkańców, ale i dojeżdżających do szkoły czy pracy, między 14. a 21. rokiem życia, stanowiącą wewnątrznie zróżnicowaną społeczność⁹.

² Zob. np. K. Kijek, *Dzieci modernizmu. Świadomość, kultura i socjalizacja polityczna młodzieży żydowskiej w II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2017; *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013 (Metamorfozy Społeczne, 7); R. Kotowski, *Dziewczęta w mundurkach. Młodzież żeńska szkół średnich w Polsce w latach 1918–1939*, Kielce 2013.

³ Zob. np. M. Krakowiak, *Warunki życia warszawskich rodzin robotniczych w II Rzeczypospolitej jako determinanty socjalizacji i wychowania młodego pokolenia*, „Wychowanie w Rodzinie” 2018, nr 2, s. 137–154; por. też K. Sierakowska, *Młodzież gimnazjalna w szkole i w czasie wolnym w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 2: Stulecie XIX i XX*, red. E. Mazur, Warszawa 2003, s. 185–206.

⁴ R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994.

⁵ W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002.

⁶ Por. W. Ormicki, *Szkic z geografii gospodarczej Tarnowa i okolicy*, Tarnów 1930.

⁷ Dane za: „Mały Rocznik Statystyczny” 1939; „Statystyka Polski”, seria C, z. 88: *Województwo krakowskie*, Warszawa 1938; więcej o Tarnowie zob. m.in. Z. Simche, *Tarnów i jego okolica*, Tarnów 1930; *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 2: *Czasy rozbiorów i Drugiej Rzeczypospolitej*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów 1983; *Tarnów. Wielki przewodnik*, t. 1–20, red. S. Potępa, Tarnów 1994–2009.

⁸ Zob. np. „Praca” 1925, nr 28; „Nasz Głos” 1927, nr 28; „Praca” 1930, nr 10;

⁹ Jako ciekawe odniesienie do podejmowanej w tym artykule tematyki można potraktować dotyczącą młodzieży żydowskiej i osadzoną w realiach przedwojennego Tarnowa powieść *Stramer* (2019) autorstwa Mikołaja Łozińskiego.

Podstawowym celem artykułu jest zaprezentowanie, jak wybrane kwestie życia codziennego młodzieży były postrzegane przez opinię publiczną międzywojennego Tarnowa. Jak wielokrotnie udowodniano¹⁰, prasa jest lustrem opinii publicznej, dlatego to właśnie na badaniu lokalnych gazet skupiłem się w niniejszym tekście¹¹. Warto od razu podkreślić, że przez taki dobór źródeł badający uzyskuje tylko pewien obraz czy wyobrażenie młodzieży, a nie rzeczywisty jej wizerunek¹². Główny korpus stanowiły roczniki wybranych tytułów prasowych ukazujących się w międzywojennym Tarnowie. Jakkolwiek badania obejmują cały okres międzywojenny, uwaga została skoncentrowana na okresie stabilizacji w mieście, a więc już czasie pokoju i w większym zakresie pokonania kryzysu gospodarczego. Innym do pewnego stopnia znaczącym kontekstem przemian społeczno-gospodarczych w mieście było również powstanie Państwowej Fabryki Związków Azotowych (1927)¹³. Ukazujące się w tym okresie tygodniki o charakterze społeczno-politycznym reprezentowały różne grupy i środowiska. Sposób, w jaki pisano o sprawach młodzieży, zależał głównie od światopoglądu członków redakcji¹⁴. Najdłużej wydawanym w badanym okresie był syjonistyczny „Tygodnik Żydowski” (1928–1939) oraz piłsudczykowski „Hasło” (1926–1939). Potężny był – także pod względem ilościowym – wpływ prasy o orientacji katolicko-narodowej¹⁵. Trudno precyzyjnie na podstawie dotychczasowych

¹⁰ Zob. np. J. Łojek, *Opinia publiczna a geneza Powstania Listopadowego*, Warszawa 1982; K. Dunin-Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1987 (wyd. 2: Warszawa 1999).

¹¹ Por. T. Pudłocki, *Dzienniki i tygodniki jako źródło badań nad oświatą. W poszukiwaniu alternatywnych spojrzeń na szkolnictwo średnie Galicji w dobie autonomii*, w: *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013, s. 57–63.

¹² Wcześniej o tarnowskiej młodzieży pisał m.in. S. Potępa, *Przed wojną w Tarnowie... Z życia prowincji*, cz. 1, Tarnów 1989, s. 7–76.

¹³ Por. też W. Szczepanik, *Wzajemne relacje między wojskiem a społeczeństwem w galicyjskim garnizonie przelomu XIX i XX wieku na przykładzie Tarnowa*, „Prace Historyczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 145, 2018, nr 4, s. 805–821.

¹⁴ Różnice światopoglądowe często łączyły się z wzajemnymi atakami redakcji. „Praca” zamieszczała artykuły krytykujące „Nasz Głos”, „Hasło” krytykowało „Tygodnik Żydowski” itd.; zob. np. Skribisto, „Naszego Głosu” bankructwo moralne, „Praca” 1926, nr 17–18, s. 4. O specyfice wykorzystania prasy do badań historycznych pisała ostatnio A. Landau-Czajka; por. też, *Czasopisma jako źródła do badań nad społeczeństwem. Osobliwy przypadek „Małego Przeglądu”*, RDSG, t. 78, 2017, s. 268.

¹⁵ „Tarnów stanowił największy w Polsce południowej prowincjonalny ośrodek prasy katolickiej, kierowany przez miejscową kurię”; J. Jarowiecki, [rec.] *Tarnów: dzieje miasta i regionu, t. 2, Czasy rozbiorów i Drugiej Rzeczypospolitej*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów 1983, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23–24, s. 113.

badania określić liczbę publikowanych tytułów. Do najbardziej interesujących mnie tutaj czasopism o charakterze społeczno-politycznym Marek Białota zalicza 21 tytułów, a do prasy społeczno-kulturalnej – 7. Doliczyć do tego jednak należy prasę młodzieżową (13), czasopisma religijne i specjalistyczne (po 5 tytułów) oraz – osobno – jednodniówki (48)¹⁶. W sumie daje to 99 pozycji. Nieco inne dane wskazał w swojej monografii o prasie województwa krakowskiego w międzywojniu Jacek Lachendro, który określił łączną liczbę tytułów prasowych wydawanych w latach 1918–1939 w Tarnowie na 85¹⁷. Niezależnie jednak od ostatecznej liczby warto podkreślić, że wśród wszystkich tytułów znajdują się pisma o różnej sile oddziaływania na społeczność miasta. Jest wśród nich wiele efemeryd, gazet, które przestały się ukazywać po jednym lub kilku numerach, szczupłych objętościowo.

Polska prasa dwudziestolecia międzywojennego stanowi dla historyka specyficzne źródło. Wiele artykułów, a czasem całych numerów było zatrzymywanych przez cenzurę¹⁸. Ogromny wpływ na treść mieli również reklamodawcy. Z tego powodu nakłady były sztucznie zawyżane. Jednocześnie prasa miała znaczenie społeczne i kulturotwórcze. Gazety były nie tylko źródłem informacji, ale również popularyzowały wiedzę czy prezentowały poglądy lokalnej społeczności. Tarnów – na tle innych miast średniej wielkości II RP – nie wyróżniał się znacząco pod tym względem, choć z pewnością należał do ośrodków z silną tradycją wydawniczą. Kwerendę przeprowadziłem w dziesięciu tytułach wydawanych w Tarnowie i skupionych – w dużej mierze – na problematyce miejskiej. Dokonując wyboru, uwzględniłem strukturę społeczno-etniczną międzywojennego Tarnowa. Starłem się, by tytuły odzwierciedlały różnorodność miasta. Innym istotnym kryterium w wyborze określonych tytułów była jakość publikowanych tekstów. Preferowałem tytuły, w których obok informacji można było znaleźć rozbudowane wypowiedzi publicystyczne. Większość artykułów nie była podpisana, przy czym można założyć, że autorzy należeli do miejskiej elity intelektualnej.

¹⁶ M. Białota, *Prasa Tarnowa*, w: *Tarnów. Dzieje miasta...*, t. 2, s. 662–684; J. Jarowiecki, dz. cyt., s. 109–114.

¹⁷ J. Lachendro, *Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2006, s. 445. Podobną liczbę – 83 – wskazała E. Kawa; por. też, *Do kina czy do teatru? Prasa regionalna jako źródło do badań nad wybranymi aspektami życia kulturalnego Tarnowa w okresie międzywojennym*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 20, 2018, s. 120.

¹⁸ Ślady tych ingerencji można odnaleźć np. w aktach prokuratury w Tarnowie; ANK, Oddział w Tarnowie, Prokuratura Sądu Okręgowego w Tarnowie, sygn. 33/97/32, 33/97/75, 33/97/168.

Głos zabierali przeważnie mężczyźni. Zwraca w każdym razie uwagę fakt, że na łamach tarnowskiej prasy wśród podpisanych prawie nie było kobiet, a jeśli się pojawiały, to w określonej roli wobec mężczyzny – np. jako wdowa dziękująca za pomoc w organizacji pogrzebu¹⁹. W grupie badanych tytułów dominują te o profilu polsko-katolickim – „Goniec” czy „Wiadomości Tarnowskie”. Jest również podejmujący często kwestie robotnicze związaną z chadecją „Nasz Głos”, deklarujący się jako „bezpartyjny” tygodnik „Praca”, a także obejmujące zakresem tematycznym również i region tygodniki „Ziemia Tarnowska” oraz „Głos Ziemi Tarnowskiej” czy otwarcie pilsudczykowskie „Hasło” oraz „Słowo Tarnowskie”. Znalazł się wreszcie w tej grupie wspomniany już syjonistyczny i polskojęzyczny „Tygodnik Żydowski”. Źródłowy korpus uzupełnia pismo wydawane przez tarnowską diecezję, założone przez wpłyowego biskupa Franciszka Lisowskiego – „Nasza Sprawa”.

Niniejszy artykuł ma charakter rekonesansu i służy ukazaniu wybranej problematyki, dotyczącej funkcjonowania młodzieży w mieście średniej wielkości. Analiza treści pozwoliła rozpoznać świadomość lokalnej społeczności, umożliwiła również wyodrębnienie przynajmniej części oczekiwań formułowanych względem młodzieży. Prasę traktowałem przede wszystkim jako źródło wiedzy na temat dyskursów społecznych. Teksty zawarte w czasopismach analizowałem jako ślady bądź przejawy pewnych zjawisk czy procesów. Większość z tych fenomenów dotyczyła kwestii rozpoznanych również w innych miastach tego typu lub na całym terenie II Rzeczypospolitej, chociaż wiele z nich uwarunkowanych było lokalnie. Z szerokiego spektrum zagadnień pozwalających zorientować się w funkcjonowaniu młodzieży w przestrzeni miasta skupiłem się na wybranych wątkach. W artykule najpierw zajmuję się sprawami materialnymi i bytowymi. Następnie podejmuję zagadnienie socjalizacji młodzieży, uwypuklając rolę i wpływ oświaty szkolnej i pozaszkolnej, a także znaczenie sportu. Osobne miejsce poświęcam sprawom pracy zarobkowej i bezrobocia, przy okazji odnotowując również wybrane treści związane z przemocą i przestępstwami popełnianymi wobec młodzieży. Ważnym badawczo aspektem są dla mnie stosunki etniczne i relacje płci. Analizując niektóre kwestie, przyjmuję perspektywę

¹⁹ Zob. np. Stefanja Słupkowa z dziećmi, *Podziękowanie*, „Praca” 1925, nr 35, s. 3. Przy okazji warto zwrócić uwagę, że po 1918 r. na obszarze byłego zaboru austriackiego młode kobiety mogły zawrzeć małżeństwo po ukończeniu 14 lat, ale do 21. roku życia potrzebowały zezwolenia ojca; por. M. Pietrzak, *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Równie prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 82.

mikrohistoryczną²⁰. Interesuje mnie nie tylko odpowiedź na pytanie o to, jak na przemiany modernizacyjne i emancypacyjne reagowała opinia publiczna średniej wielkości miasta, ale także czy i na jakich warunkach przyznawała ona młodzieży prawo podmiotowego uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym.

Warunki bytowe i materialne

Wedle danych ze spisu 1931 r. młodzież (osoby między 14. a 21. rokiem życia) liczyła dokładnie 7637 (4042 kobiet i 3595 mężczyzn) z 44 927 wszystkich mieszkańców Tarnowa. Grupa ta stanowiła więc ok. 17% ogółu²¹. W porównaniu z innymi miastami II RP o podobnej wielkości (ok. 45 tys. mieszkańców w 1931 r.) Tarnów – pod względem odsetka młodzieży wśród mieszkańców – lekko wysuwał się na prowadzenie. Procentowo o wiele mniej młodzieży zamieszkiwało Borysław (11,30%),

Tabela 1. Młodzież w wybranych miastach średniej wielkości w II RP

Miasto	Województwo	Liczba mieszkańców (1931)	Liczba młodzieży (między 14. a 21. r. ż.)	Procent młodzieży (między 14. a 21. r. ż.)
Grudziądz	pomorskie	54 014	7619	14,10
Piotrków	łódzkie	51 349	7750	15,09
Przemyśl	lwowskie	51 038	8455	16,57
Grodno	białostockie	49 669	6717	13,52
Brześć nad Bugiem	poleskie	48 385	7526	15,55
Będzin	kieleckie	47 597	7783	16,35
Pabianice	łódzkie	45 670	6403	14,02
Tarnów	krakowskie	44 927	7637	17,00
Borysław	lwowskie	41 496	4690	11,30
Równe	wołyńskie	40 612	5632	13,87
Tomaszów Mazowiecki	łódzkie	38 020	5463	14,37

Źródło: „Statystyka Polski”, seria C, z. 68: *Województwo lwowskie*; z. 70: *Województwo wołyńskie*; z. 75: *Województwo pomorskie*; z. 77: *Województwo łódzkie*; z. 83: *Województwo białostockie*; z. 86: *Województwo kieleckie*; z. 87: *Województwo poleskie*; z. 88: *Województwo krakowskie*, Warszawa 1938.

²⁰ E. Domańska, *Mikrohistorie: spotkania w międzyzwiątach*, Poznań 2005; por. też B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce, 1956–1989*, Kraków 2015.

²¹ Wyliczenia na podstawie: „Statystyka Polski”, seria C, z. 88, s. 48–49.

nico mniej Równe (13,87%), Grodno (13,52%), Grudziądz (14,10%) czy Piotrków (15,09%). Pod względem stosunku młodzieży do ogólnej liczby mieszkańców w grupie miast średniej wielkości najbardziej zbliżony do Tarnowa – także w sensie geograficznym i kulturowym – był Przemysł (16,57%).

Co istotne, dane spisu z 1931 r. nie uwzględniają młodzieży dojeżdżającej do pracy bądź szkoły. Tarnowskie szkolnictwo średnie przyciągało osoby pochodzące z mniejszych ośrodków. Zygmunt Ruta zwracał przed laty uwagę, że stan liczbowy uczniów z tego obszaru ulegał w badanym okresie „wahaniom, co uwarunkowane było przyczynami ekonomicznymi i ustrojowo-szkolnymi”²². Na przykład w I Państwowym Gimnazjum Męskim im. Kazimierza Brodzińskiego najwięcej uczniów było w latach powojennych (681 – na początku roku szkolnego 1920/1921, 342 – 1933/1934). Liczba uczniów wzrosła potem nieznacznie przed II wojną światową (384, 420 i 464 w latach 1936–1939). Z kolei w II Państwowym Gimnazjum Męskim im. Hetmana Jana Tarnowskiego liczba ta najpierw wzrastała (od 359 w roku szkolnym 1920/1921 do 506 – w 1925/1926), potem spadała, utrzymując się na poziomie 474–479 w latach 1927–1930 i ok. 310–360 uczniów rocznie w latach 1933–1938. Mniej młodzieży przewinęło się przez mury III Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Adama Mickiewicza (ok. 280–370 uczniów), Gimnazjum Urszulanek (ok. 226–275 uczennic), a nieznacznie mniej uczyło się w otwartym w 1927 r. Prywatnym Gimnazjum i Liceum Towarzystwa „Safa Berura” (ok. 140–221 uczniów i uczennic) czy II Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. Elizy Orzeszkowej (ok. 113–194 uczennic)²³. W Tarnowie obok trzech wspomnianych powyżej państwowych szkół męskich funkcjonowały szkoły prywatne (gdzie uczyły się przeważnie dziewczęta) i samorządowe. Zawodowa szkoła – Krajowa Szkoła Handlowa, późniejsze Gimnazjum i Liceum Handlowe – miała charakter koedukacyjny, a obok osób wyznania katolickiego uczyło się tam spore grono młodzieży żydowskiej. Liczba uczniów i uczennic oscylowała w tej placówce wokół 300 (w najlepszym roku – 1938/1939 – uczyło się tam 397 osób). Funkcjonowały również seminaria nauczycielskie – jedno męskie państwowe i trzy żeńskie o charakterze prywatnym. Uczyło się tam rocznie przeciętnie ok. 100–200 uczniów lub uczennic²⁴. Rozwój miasta, a także wdrażana po 1932 r. reforma jędrzejewiczowska w gruncie rzeczy w nieznacznym stopniu wpłynęły na kształt i strukturę

²² *Tarnów. Dzieje miasta...*, t. 2, s. 566.

²³ Dane liczbowe podaję za Z. Rutę, S. Kmiecim i J. Matułą; por. tamże, s. 560–637.

²⁴ Tamże.

szkolnictwa średniego w mieście. Rzuca się natomiast w oczy dysproporcja w możliwościach edukacyjnych na poziomie państwowego szkolnictwa pomiędzy młodzieżą męską i żeńską. Należy zaznaczyć przy tym, że niektóre ze szkół żeńskich, np. urszulanek, charakteryzowały się wysokim poziomem nauczania, co na tym obszarze kraju wiązało się z tradycją szkolnictwa średniego²⁵, jednocześnie nauka w tego typu placówce – prywatnej – wiązała się z wysokimi opłatami. Wciąż jednak dla młodzieży obojga płci bilans jakości i kosztów utrzymania był niższy niż w dużych ośrodkach i stanowił przyczynę, dla której młodzież wybierała Tarnów jako miejsce kształcenia, zamiast stolicy lub Krakowa, gdzie panowały „trudne warunki życiowe, drożyzna i brak mieszkań”²⁶.

Młodzież – zarówno ucząca się, jak i pracująca – mieszkała w domu rodzinnym, w bursie lub na stancji²⁷. Gazety pisały, że oferta na wynajem była bardzo skąpa²⁸. W 1925 r. „Nasz Głos” zajmując się stanem i liczebnością burs, zauważał, że mieszczą one „z górą 200 uczniów i więcej absolutnie pomieścić nie mogą, tymczasem we wszystkich szkołach średnich naszego miasta, wliczając do nich i Szkołę handlową, mamy młodzieży pozamiejscowej przeszło tysiąc. Blisko 800 studentów więc skazanych jest na stancje lub na dojazd czy dochodzenie do szkoły. Kto zna tarnowskie obecne stancje studenckie, ten przyznać musi, że bardzo wiele z nich nie odpowiada nawet najprymitywniejszym warunkom odpowiedniego mieszkania dla studenta. Ciasne, wilgotne, bez powietrza i słońca, bez ogrodu, a często i bez należytego dozoru, nie mogą się przyczynić ani do fizycznego, ani do moralnego rozwoju ucznia”²⁹. Katolicka gazeta zwracała uwagę na obyczajowy wymiar tych problemów. Z lekkim oburzeniem donoszono o uczniach, którzy spalili po dwóch w łóżku, a „gospodarz wraz z całą swoją rodziną mieszka w tej samej izbie co i uczniowie, będący u niego na stancji – są wypadki, że u tych samych gospodarzy w jednym pokoju mieszkają studenci, a w innym panny”³⁰. Gwałtowny rozwój miasta nie rozwiązał wspomnianych tu

²⁵ Więcej o szkołach średnich w Tarnowie zob. tamże, s. 560–637; zob. też np. Z. Ruta, J. Ryś, *I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie do 1939 roku*, Kraków 1999; A. Rogozińska, *Szkoły siostr urszulanek w Tarnowie w latach 1877–1953*, Lublin 2002.

²⁶ *Kronika*, „Nasz Głos” 1926, nr 43, s. 4.

²⁷ Por. np. *Także i my w kwestii mieszkaniowej*, „Tygodnik Żydowski” 1928, nr 2, s. 1–2.

²⁸ *Obserwator*, *Piekące potrzeby naszego miasta*, „Nasz Głos” 1925, nr 6, s. 2.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże. „Nasz Głos” sugerował za to brak odpowiedzialności rodziców, którzy nie interesowali się losem młodych, gdy ci opuszczali gniazdo. „Bo odtąd nikt już nie zaglądnie, w jakich warunkach on pozostaje, nikt się nie zapyta czy się uczy, gdzie

problemów mieszkaniowych, niektóre wręcz pogłębiał. W latach trzydziestych podjęto próby regulowania tych kwestii. Sformułowano specjalny dokument, który miał obowiązywać od roku szkolnego 1934/1935. Wiele uwagi poświęcono w nim warunkom, jakie powinien spełniać prowadzący bursę. Dokument ów – przedrukowany przez prasę lokalną – stanowił m.in. że „V. W każdej szkole stancje pozostają stale pod nadzorem szkoły. Nadzór ten sprawują wyznaczeni nauczyciele i lekarz szkolny, ewentualnie też członkowie Patronatów klasowych lub Komitetu Rodzicielskiego i zwiedzają je przynajmniej raz na okres konferencyjny. [...] VIII. Uczniom (uczennicom) należy zapewnić osobny pokój, higieniczny i wygodny (nie wspólnie ze starszemi). [...] X. Każdy uczeń (uczennica) musi mieć oddzielne łóżko. XI. Na jednej i tej samej stancji nie mogą mieszkać uczniowie i uczennice. [...] XIII. Uczniom (uczennicom) należy zapewnić należytą opiekę wychowawczą, a mianowicie: a) czuwać nad przyzwoitym zachowaniem się uczniów (uczennic) w domu i poza domem, b) nie pozwalać na bezcelowe wałęsanie się uczniów (uczennic) po mieście, c) od wychodzących uczniów (uczennic) dowiedzieć się, dokąd i w jakim celu udają się, d) przestrzegać, by uczniowie (uczennice) nie pozostawali poza domem w godzinach niedozwolonych (od 1 listopada do 31 marca po godz. 8 wieczór, a w pozostałych miesiącach po 9-tej), e) czuwać nad regularnem uczęszczaniem uczniów (uczennic) do szkoły, w razie zaś nieobecności ucznia (uczennicy) w klasie, zgłosić w tym samym dniu do właściwego Opiekuna klasy lub Dyrekcji, f) czuwać nad nauką młodzieży i informować się w Dyrekcji i u PP. Profesorów w sprawie jej postępów i zachowania się”³¹. Jasno z tych regulacji wynika, że propozycje w nich zawarte uszczelniały współpracę między domem (tu: stancją) a szkołą, nie sprzyjając tym samym przemianom zmierzającym do poszerzenia zakresu niezależności młodzieży.

Dojeżdżająca ze wsi czy małych miasteczek młodzież była postrzegana przez opinię publiczną jako osobna, czasem obca, grupa w obrębie społeczności. Opinia publiczna wyodrębniała młodzież miejską od przyjezdnych, zwłaszcza ze wsi. W opinii „Hasła” z 1939 r. taka wiejska młodzież wykazuje „dużo większą chęć i pilność w pracy, wielkie zamiłowanie porządku i ładu”. Dodawano jednak równocześnie, że młodzież wiejska „nie dorównuje uczniom z miasta w bystrości umysłu i orientacji”³². Czy rzeczywiście tak było? Raczej należy w to powątpiewać.

wychodzi, kiedy powraca, co w szkole o nim mówią”; *Rodzice wobec wychowania*, „Nasz Głos” 1926, nr 8, s. 3.

³¹ *Z Tarnowa*, „Nasza Sprawa” 1934, nr 18, s. 11–12.

³² *Obserwator*, *Szkoła Mechaniczna T.S.L. w Tarnowie*, „Hasło” 1939, nr 25, s. 3.

Tak definiowane różnice w dużej mierze oparte były na uprzedzeniach i stereotypach. Tymczasem miejsce urodzenia wcale nie musiało determinować możliwości intelektualnych młodych ludzi³³. Wobec przyjezdnych pojawiał się też zarzut, że mogą oni odbierać miejsca nauki przynależne naturalnie miejscowym. „Praca” w 1926 r. sugerowała, że choć „system równoważący aspiracje młodzieży miejskiej i wiejskiej” jest pożądanym, to jednak „w seminariach naucz[ycielskich] i gimnazjach większy procent uczniów rekrutuje się ze sfer wiejskich i małomiasteczkowych, gdy tymczasem młodzież miastowa wskutek znikomego procentu miejsc w szkołach, zmuszona jest chwycać się rękodziela, które dość często wymaga odżywiania się razowym chlebem, mlekiem, masłem, celem nabywania sił fizycznych”³⁴. W rzeczywistości powody, dla których młodzież w miastach nie uczęszczała do szkół średnich, były rozmaite. Często – jak już wspomniano – wiązały się po prostu z brakiem pieniędzy na czesne³⁵. Przyjezdni mogli się rzucać w oczy opinii publicznej także z innego powodu. W końcówce lat dwudziestych tak o ekscesach na dworcu kolejowym pisała „Praca”: „Smutne obrazki z zachowania i obyczajów naszej młodzieży szkolnej w miejscach publicznych i tym smutniejsze, że do ich wybryków pomagają im Zarządy szkół przez zbytnią tolerancję i brak rozciągnięcia, w porozumieniu z rodzicami, stałej opieki nad nimi”³⁶. Z kolei w 1928 r. „Słowo Tarnowskie” pisało, że „liczne rzesze młodzieży (średniozamożnej lub niezamożnej) zmuszone są do błakania się po poczekalniach i korytarzach dworca lub też po ulicach miasta, dopóki nie zostanie otwarty dany budynek szkolny”. Co ciekawe, w artykule apelowano do dyrekcji kolejowej w Krakowie o wzbogacenie oferty kolejowej dla młodzieży³⁷. Postępy w adaptowaniu przestrzeni dworca odnotował rok później „Nasz Głos”, donosząc, że „na stacji kolej[owej] tarnowsk[iej] przeznaczono jedną salę – specjalnie dla młodzieży szk[olnej] dojeżdżającej”³⁸. Nie wiadomo, czy te zmiany w przestrzeni dworcowej należy wiązać z zainteresowaniem

³³ T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopcząca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009, s. 55; por. np. *Więś o sobie. Dziś i jutro polskiej wsi w pryzmacie ankiet KSMŻ i KSMM*, red. J. Leżeński, Poznań 1938, s. 149–164; por. też W. Mędrzecki, dz. cyt., s. 188–194.

³⁴ *Dziwne stosunki w szkołach*, „Praca” 1926, nr 32–32, s. 2.

³⁵ Por. A. Landau-Czajka, *Wielki „Mały Przegląd”. Społeczeństwo i życie codzienne w II Rzeczypospolitej w oczach korespondentów „Małego Przeglądu”*, Warszawa 2018, s. 269–270.

³⁶ B.B., *Stacja ostoją zła i zgorszenia młodzieży szkolnej*, „Praca” 1927, nr 7–8, s. 2.

³⁷ *Ułatwić młodzieży dojazd do szkół*, „Słowo Tarnowskie” 1928, nr 38, s. 1.

³⁸ J. Grudzień, *Specjalna poczekalnia dla młodzieży szkolnej dojeżdżającej – na stacji kolejowej*, „Nasz Głos” 1929, nr 9, s. 4.

dobrostanem psychicznym migrującej codziennie młodzieży. „Nasz Głos” zauważał jednak, że takie podróże „męczą, osłabiają nerwy i zabierają wiele czasu (prawie 5 godzin)”, i postulował, by przeznaczyć „przynajmniej trzy lub cztery przedziały dla kształcącej się młodzieży (możnaby nawet osobne dla męskiej, osobne dla żeńskiej)”. Podkreślano przy tym, że „młodzież ta jest narażona na szykany i zgorszenie, zwłaszcza ostatnio w pociągach przepełnionych poborowymi”³⁹. Z sympatią o „swojej młodzieży” pisano też w innym kontekście – wakacji, które sprawiały, że młodzież na kilka tygodni zniknęła z pejzażu miast⁴⁰. „Wszędzie jest gwarno i wesoło” – pisano po powrocie młodzieży z przerwy wakacyjnej⁴¹. Co więcej, przy tej okazji powracał wątek młodzieży zamiejscowej. Krytykowano nawet konserwatywną część mieszkańców, że nie docenia pędu do wiedzy przybyszów ze wsi. Pisał o tym „Nasz Głos”: „Dziwimy się, obserwują ulicę z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego, skąd tyle dzieci wzięło się naraz. Otóż to wieś polska, to »chamy« w ustach wielu ograniczonych mieszczuchów garną się do wiedzy, nauki i cywilizacji”⁴².

Różne były źródła finansowania edukacji i utrzymania młodzieży w mieście, choć na ogół zapewnieniem tej sfery zajmowali się opiekunowie i rodzice. W jednym z felietonów zamieszczonych na łamach „Pracy” pojawia się ironiczna wyliczanka: „wczoraj kupiłam Józiovi polski, i historię, zapłaciłam 8 zł, a to dopiero dwie, a gdzie geografia, niemiecki, matematyka, geometria, a zeszyty, bruliony, atrament, pióra, ołówki, a przecież nago nie pójdzie do szkoły, muszę mu kupić ubranko, o buciki pytałam się wczoraj w sklepie i co pani powie, chciał żyd jucha aż 25 zł. Temu małemu zaś kup rysik, tabliczkę, gąbkę; Zosi dałam 70 zł, no to zapłaciła przeszło 30 zł opłaty za wrzesień, odkupiła od koleżanki książki, ale mówi, że któraś już nie dobra, bo wydanie przedwakacyjne, trzeba nową kupić i powiedz pani, skąd to wziąć [sic!] tych pieniędzy, przecież Boże święty ja się nie rozerwę, a cóż z tych 180 zł, co mój mąż zarabia, za co kupię ziemniaków, węgla, drzewa, przecież zima za pasem, a wreszcie za co żyć cały miesiąc, moja pani. Już nie wiem doprawdy co zrobić?”⁴³. Koszty utrzymania w mieście często były pokrywane nie tylko przez opiekunów, ale również i przez samą młodzież,

³⁹ *Kronika*, „Nasz Głos” 1926, nr 43, s. 4.

⁴⁰ „Młodzież zaludniła puste w czasie ferii ulice i napełniła je zgiełkiem i hałasem, burszując po sklepach za potrzebnymi przyborami. Wielki przybytek młodzieży daje się zauważyć z prowincji, w szczególności uczennic”; *Kronika*, „Praca” 1926, nr 37–38, s. 4.

⁴¹ „Serce jednak Tarnowiaków nie pozwoli tej kochanej młodzieży żyć w niedostatku i zajmie się nią w całej pełni”; *Nowy rok szkolny*, „Hasło” 1934, nr 32, s. 1.

⁴² Al. B. Bułowin, *Na czasie. Pogadanka o szkole*, „Praca” 1926, nr 37–38, s. 3.

⁴³ Tamże.

dotyczyło to zwłaszcza starszych przedstawicieli tej społeczności i wiązało się z podejmowaniem różnych zajęć zarobkowych już w trakcie nauki szkolnej. W 1926 r. „Praca” zwracała uwagę, że z roku na rok wzrastał odsetek młodzieży zaniedbującej naukę na studiach, niektórzy musieli nawet z niej rezygnować. Młodzież akademicka „w liczbie 95 procent zmuszona jest do odrywania się od pracy naukowej”. Redakcja pisała, że „ciągła walka o chleb powszedni i borykanie się z warunkami życia obniża przede wszystkim intensywność [*sic!*] pracy naukowej młodzieży, a następnie wytwarza pewien egoizm, zupełnie zresztą zrozumiały psychologicznie u człowieka, który w ciągu 4–6 lat zmuszony jest prowadzić życie gorsze od przeciętnego pracownika fizycznego, dlatego tylko, że chce służyć krajowi nie siłą swych mięśni jedynie – lecz swym intelektem”⁴⁴. Problem porzucania szkoły lub rezygnacji z kształcenia z powodów finansowych nie był specyfiką Tarnowa i nie skończył się w latach dwudziestych. Wielki Kryzys w następnej dekadzie⁴⁵ tylko pogłębił odpływ młodzieży ze szkół.

Warunki materialne i bytowe w dużej mierze określały mobilność młodzieży w obrębie miasta. Podanie pełnego spisu adresów, w których można było spotkać młodzież, nie jest możliwe, choć z pewnością należy tutaj wspomnieć o parkach, deptakach, kościołach czy placówkach życia kulturalnego, takich jak np. prowadzony przez Towarzystwo Szkoły Ludowej kinoteatr „Marzenie”⁴⁶, w którym poza seansami filmowymi odbywały się odczyty oraz potańcówki, i które jako takie stanowiło swoiste centrum życia towarzyskiego i kulturalnego. Pobyt w tym miejscu czasem wiązał się jednak z opłatami, na które nie wszystkich było stać.

Socjalizacja poprzez szkołę i organizacje

Zdaniem tarnowskiej opinii publicznej rola szkoły w procesie socjalizacji młodzieży była kluczowa. „Praca” podkreślała, że „szkoła średnia jest jednym z najważniejszych i najwyższych etapów rozwoju intelektualnego człowieka. W niej zdobywa się nie tylko podstawy wiedzy, ale jednocześnie znajomość współżycia społecznego. [...] Szkoła – to małe społeczeństwo, w którym chłopiec czy dziewczyna uczy się życia zbiorowego”⁴⁷. W podobnym tonie pisało „Hasło”, które w artykule z 1932 r.

⁴⁴ *Nie dajmy młodzieży marnować się i ginąć*, „Praca” 1926, nr 48, s. 2.

⁴⁵ S.M., *Maturzyści*, „Nasza Sprawa” 1935, nr 23, s. 316.

⁴⁶ R. Włodek, *100 lat Marzenia. Historia kina w Tarnowie*, Tarnów 2013.

⁴⁷ *Nasze szkoły średnie na właściwej drodze rozwoju*, „Praca” 1926, nr 40, s. 1.

akcentowało wagę życia szkolnego: „już na najniższym stopniu nauki daje [ono] moc sposobności przyswajania młodzieży do życia zbiorowego, do ofiar i poświęceń dla ogólnego dobra, dla ogólnej sprawy”⁴⁸. Również syjonistyczny „Tygodnik Żydowski” doceniał społeczną rolę szkoły: „Zostaliście uznani nie tylko przez Waszych profesorów, ale też i przez całe społeczeństwo za dojrzałych – i nowe drogi, nowe nadzieje i horoskopy się przed Wami otwierają”⁴⁹. Z tego powodu niektóre przedsięwzięcia i absolwentów wyróżniano i doceniono. Prasa publikowała np. listy zdających maturę⁵⁰, donosiła o wystawach uczniów i uczennic szkół zawodowych⁵¹, w formie krótkich anonsów lub sprawozdań informowano również o rozmaitych uroczystościach, festynach, okolicznościowych tańcach⁵². Interesowano się ponadto egzaminami końcowymi, a tematy szkolne wracały na łamy w czasie rozpoczęcia nowego roku szkolnego⁵³. Rzadko dostrzegano w tym samą młodzież, czasem tylko zauważając, że jest ona przeciążona nadmierną ilością godzin i przedmiotów⁵⁴. Wspominając „nastrój» najbliższego otoczenia domowego” czy rolę „poradni psychotechnicznych”, podkreślano niemal zawsze rolę szkoły, która „powinna być pomocną młodzieży przy rozstrzygnięciu przez nią zagadnienia: dokąd iść?”⁵⁵. Takie nastawienie nie zmieniało się praktycznie przez całe dwudziestolecie. Komentując np. założenia reformy

⁴⁸ „My, wychowawcy, mamy zaszczytne, aczkolwiek ciężkie w tym względzie zadanie”; A. Lorek, *Wychowanie państwowe młodzieży*, „Hasło” 1932, nr 35, s. 1.

⁴⁹ H. Spielman, *Do absolwentów gimnazjalnych*, „Tygodnik Żydowski” 1928, nr 9, s. 2. Autor tekstu, niejako podkreślając, że nie występuje w roli prywatnej, dodał przed nazwiskiem: „Za akad[emicki] Zw[iązek] sjon[istyczny] Achdut w Tarnowie”.

⁵⁰ Zob. np. „Praca” 1925, nr 29, s. 3; „Nasz Głos” 1926, nr 21, s. 4; „Nasz Głos” 1927, nr 23, s. 2; „Hasło” 1929, nr 20, s. 2–3; „Praca” 1930, nr 22, s. 4; „Tygodnik Żydowski” 1938, nr 22, s. 4; „Ziemia Tarnowska” 1938, nr 12, s. 4–5. Pozostając w obszarze byłej Galicji i miastach podobnej wielkości, można wskazać np. na analogiczne publikacje w „Ziemi Przemyskiej”.

⁵¹ Zob. np. *Wystawa Szkoły Zawodowej żeńskiej w Tarnowie*, „Praca” 1927, nr 20, s. 2; *Z wystawy prac uczennic zawodowych*, „Hasło” 1929, nr 22, s. 3.

⁵² Zob. np. „Dnia 3 maja [1934 r.] »Koło Korespondencyjne« III państw[owego] Gimn[azjum] z inicjatywy p. prof. Heimanowej z łaskawym współudziałem uczniów I seminarium żeńskiego im. bł. Kingi urządziło wieczór pieśni i tańców regionalnych. Celem wieczoru było zapoznanie młodzieży oraz ich rodziców z naszymi pięknymi tańcami narodowymi oraz pieśniami ludowymi ze wszystkich dzielnic Polski”; *Z życia szkolnego*, „Hasło” 1934, nr 20, s. 3.

⁵³ t.j., *Poziom i wartość szkoły*, „Hasło” 1931, nr 32, s. 1.

⁵⁴ *Rodzice wobec wychowania*, „Nasz Głos” 1926, nr 8, s. 3; *O nowe prawa rodziców w szkole*, „Hasło” 1934, nr 37, s. 3; por. też A. Landau-Czajka, *Wielki „Mały Przegląd”...*, s. 236.

⁵⁵ t.j., *Wybór zawodu*, „Hasło” 1931, nr 34, s. 1.

szkolnej z 1932 r., „Hasło” uznawało wprowadzane zmiany za „nieprzemysłane”, co miało prowadzić do „obniżenia poziomu nauki” i sprawiać, że „młode pokolenie nie będzie w ogóle przygotowane do studiów wyższych i – co gorzej, do życia”. Co więcej, wskazywano wręcz na „zubożenie moralne”, które przekładało się na kradzieże, „choroby weneryczne”, „blichtr i powierzchowność” oraz „nieszczery stosunek do nauczycieli [...]”. Krótko mówiąc, źle jest. Marnując młodzież, marnujemy największy kapitał narodowy⁵⁶. Reagowano z niechęcią na zmiany, postrzegając nie tylko szkołę, ale w ogóle kierunek przemian społecznych i kulturowych za niewłaściwy. Opinię z „Ziemi Tarnowskiej” z 1938 r., podkreślającą koszty psychiczne, jakie młody człowiek musiał ponieść, przystępując do matury „według starego systemu”⁵⁷, należy uznać w tym kontekście raczej za odosobnioną.

Jakkolwiek szkole przypisywano szczególne znaczenie, to raczej rzadko ingerowano w wewnętrzne sprawy placówek⁵⁸. Mimo to czasem do prasy przebijały się np. echa możliwych napięć i konfliktów między wychowankami a opiekunami. „Bo jakżeż głęboki, jak szlachetny i żywy, mimo wszelkich zewnętrznych pozorów i przykrych niestety objawów, jest stosunek nauczyciela do uczniów”⁵⁹ – pisała diecezjalna „Nasza Sprawa”. Z kolei „Hasło” oburzało się: „uderzyła nas wieść, że dyrektor zakładu średniego w Tarnowie [...] za drobne przewinienie spoliczkował 2 uczniów i to w obecności wykładającego profesora. Zanim się tą sprawą zajmie Komitet rodzicielski i odpowiednie władze, musimy z całą siłą napiętnować ten fakt niedojrzałości pedagogicznej i zwyrodnienia”⁶⁰. Owo „napiętnowanie” wypada tu podkreślić. Jeszcze na początku XX w. kary cielesne jako środek wychowawczy były dość rozpowszechnione, zwłaszcza w szkołach na poziomie elementarnym. Zwrócenie uwagi przez lokalną prasę na policzkowanie uczniów wyraźnie pokazuje, jak przesunęła się granica.

⁵⁶ *Smutne refleksje*, „Hasło” 1938, nr 2, s. 2–3.

⁵⁷ W dyskusji wokół nowej matury podkreślano rolę domu i rodziny, która „żąda od [uczni] bezwzględного zdania egzaminu. Stawia mu to za punkt honoru. Zamiast uodparniać go nerwowo, denerwuje tylko ciągłym straszaniem i «naganianiem» do nauki. Ewentualne niepowodzenie wyolbrzymia się do rozmiarów klęski życiowej”. Redakcja postulowała, by nie traktować egzaminu jako najważniejszego wydarzenia, zachęcając, by młodzież uważała go raczej za coś w rodzaju nieszkodliwych zawodów sportowych; *Ostatnia Matura według „starego systemu”*, „Ziemia Tarnowska” 1938, nr 10, s. 1–2.

⁵⁸ Ciekawa w tym kontekście jest dyskusja o szkole urszulanek; Zaniepokojony ojciec, *Zmiany w gimnazjum i seminarium SS. Urszulanek*, „Słowo Tarnowskie” 1927, nr 10, s. 2.

⁵⁹ S.M., *Maturzyści*, „Nasza Sprawa” 1935, nr 23, s. 316.

⁶⁰ *Dyrektor gimn[azjum] bije*, „Hasło” 1929, nr 9, s. 2.

Jednym z kluczowych wątków pojawiających się w dłuższych tekstach publicystycznych w tym kontekście była problematyka znana jako współdziałanie szkoły z domem rodzinnym⁶¹. Zajmowała się tym zarówno prasa katolicka, jak i żydowska. „Nasz Głos” w 1926 r. przypominał, że choć „rząd i władze szkolne dokładają starań, by oświatę podnieść i naród wychować”, to wychowaniem powinna zajmować się nie tylko szkoła, ale i dom, dlatego w tych sprawach zalecano ścisłą współpracę⁶². „Praca” pisała, że zło i deprawacja („młodzież morduje, rabuje, kradnie i gwałci”) wynika z „braku kierunku, opieki, wychowania, dobrego przykładu w domu”⁶³. Również syjonistyczny „Tygodnik Żydowski” pisząc o współpracy domu ze szkołą, akcentował rolę komitetów rodzicielskich przy Gimnazjum „Safa Berura” dla kształcenia i wychowywania młodych⁶⁴. Szkoła – zdaniem tygodnika – powinna „wyrobić w uczniu poczucie samodzielności”, powinien ponadto zniknąć „typ nauczyciela, zasiedziałego w swej skorupie ślimaczej, a wystawiającego rogi na postrach uczniów”⁶⁵. „Nauczyciel-wychowawca” – pisało w 1932 r. „Hasło” przy okazji omawiania kwestii wychowawczych – „który sam nie jest zwykłym »obrabiaczem chleba« i sam do zagadnień państwowych jest należycie ustosunkowany, nie zostawi też bez opieki młodzieży pozaszkolnej. Koła Młodzieży Wiejskiej, Związki Strzeleckie itp. dadzą mu dość sposobności do dalszego wychowania przyszłych obywateli w duchu państwowym”⁶⁶. „Czas aby profesorzy i poza szkołą zajęli się młodzieżą, którą mają wychować” – pisała ta sama redakcja w 1930 r.⁶⁷ Wyzwanie

⁶¹ Zob. np. K. Jakubiak, *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej Polskiej*, Bydgoszcz 1997; E. Magiera, *Współpraca rodziny i szkoły w wychowaniu spółdzielczym dzieci i młodzieży w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, nr 2, s. 105–125.

⁶² *Rodzice wobec wychowania*, „Nasz Głos” 1926, nr 7, s. 2. W podobnym tonie: *O nowe prawa rodziców w szkole*, „Hasło” 1934, nr 37, s. 3. Por. też: „przedstawiciel Komitetu rodzicielskiego p. Dr Kryplewski w krótkich a silnych słowach zaznaczył błogie skutki współdziałania szkoły z domem rodzicielskim”; *Ważne chwile w życiu młodzieży*, „Praca” 1925, nr 29, s. 2.

⁶³ *Na marginesie sprawy wychowania młodzieży*, „Praca” 1927, nr 9–10, s. 1.

⁶⁴ Młodzieży powinna czuć „poprzez nauczyciela ciepły dotyk rąk matczynych”; J. Klapholz, *Komitet Rodzicielski a wychowanie*, „Tygodnik Żydowski” 1929, nr 42, s. 1.

⁶⁵ Tamże, s. 2. W podobnym tonie również S. Szymański, *O roli wychowawczej dzisiejszej szkoły średniej*, „Słowo Tarnowskie” 1927, nr 8, s. 2–3.

⁶⁶ A. Lorek, *Wychowanie państwowe młodzieży*, „Hasło” 1932, nr 35, s. 1. W podobnym duchu o roli nauczyciela pisano na tych samych łamach w innym artykule: T. Myszka, *Doniosłość pracy nauczyciela w przebudowie społecznej*, „Hasło” 1932, nr 43, s. 1. O sytuacji nauczycieli pisał również w tekście J. M-ski, *Tragedia szkoły prywatnej*, „Hasło” 1934, nr 4, s. 1.

⁶⁷ *Uczniowie na ulicach*, „Hasło” 1930, nr 13, s. 2.

współdziałania szkoły z domem w Tarnowie nie było niczym wyjątkowym – mierzono się z nim na całym obszarze II Rzeczypospolitej⁶⁸. W rzeczywistości wpływ szkoły faktycznie sięgał daleko poza budynek – działo się tak zwłaszcza, gdy młodzież była zrzeszona w organizacjach.

W Tarnowie – podobnie jak w wielu innych miastach międzywojennej Polski – organizacje skupiały młodzież zarówno katolicką, jak i żydowską⁶⁹. Prężnie działało harcerstwo⁷⁰, a w latach trzydziestych Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży. Młodzież żydowska skupiała się z kolei wokół takich organizacji jak Ha-Szomer Ha-Cair czy Gordonia⁷¹. Działał też nielegalnie Komunistyczny Związek Młodzieży Polski⁷². Jak zauważa Kamil Kijek, młodzież „dorastała w nowej międzywojennej rzeczywistości, której modernistyczna kultura, demokratyczne i równościowe ideały czy też powszechna edukacja wzmacniały indywidualne aspiracje młodych ludzi. Nie bez znaczenia był również pluralizm i wolność działania organizacji politycznych”⁷³. Szkolnictwo państwowe – jak np. tarnowska koedukacyjna Krajowa Szkoła Handlowa, gdzie uczyła się młodzież katolicka i żydowska – mogło przynajmniej w teorii sprzyjać temu pluralizmowi. Czy tak było? Opinia publiczna nie zabierała głosu na ten temat, a lektura np. sprawozdań z działalności tej szkoły skłania do wniosku, że w rzeczywistości dominowało wychowanie w duchu katolickim⁷⁴. W przypadku organizacji żydowskich różnorodność tychże postrzegana była przez syjonistyczny „Tygodnik Żydowski” jako

⁶⁸ Por. D. Drynda, *Nauczyciele i rodzice wobec idei wzajemnego współdziałania w specyficznych warunkach województwa śląskiego w latach 1922–1939*, w: *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVII do połowy XX wieku*, red. K. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz 2000, s. 226–236.

⁶⁹ Więcej o polskich organizacjach młodzieżowych zob. m.in. B. Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1986; *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, red. P. Tomaszewski, M. Wołos, Toruń 2008; por. też K. Kijek, dz. cyt.

⁷⁰ Por. np. W.W., *Na 25-lecie Harcerstwa w Tarnowie*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1937, nr 36–37, s. 4. Więcej o harcerstwie w Tarnowie i Ziemi Tarnowskiej zob. M. Żychowska, *Harcerstwo Ziemi Tarnowskiej w latach 1910–1975*, Tarnów 1992.

⁷¹ „Najbliższym zadaniem Tow[arzystwa] jest jednak przygotowanie kolonii wakacyjnej dla młodzieży szomrowej. Społeczeństwo żyd[owskie] niewątpliwie nie odmówi swej pomocy w tej tak ważnej akcji i przez finansowe poparcie umożliwi jej zrealizowanie”; *Kronika*, „Tygodnik Żydowski” 1928, nr 1, s. 4.

⁷² M. Żychowska, *Organizacje młodzieżowe w Tarnowie*, w: *Tarnów. Dzieje miasta...*, t. 2, s. 526.

⁷³ K. Kijek, dz. cyt., s. 65–66.

⁷⁴ Zob. np. ANK, Oddział w Tarnowie, Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. Józefa Piłsudskiego w Tarnowie, sygn. 33/752/0/-/250, Sprawozdanie roczne z działalności szkoły za rok szkolny 1929/1930.

problematiczna. Pismo nawoływało do solidarności, „jedności, zwar-
tości, łączności, ofiarności, miłości dla łączącego ideału i dyscypliny”⁷⁵.
Podziały miały zniknąć także w odniesieniu do wieku⁷⁶. W innym tekście
na łamach tego pisma stawiano tezę, że młodzież stanowi wartość samą
w sobie, a „syjonizm młodych jest silniejszy, intensywniejszy, niż syjo-
nizm starszych”⁷⁷. Trzeba jednak przyznać, że opinia publiczna potrafiła
docenić aktywność organizacji w czynie społecznym. Tak było chociażby
po powodzi, która dotknęła Tarnów w 1934 r. Prasa chwaliła Grupę Koła
Młodzieży PCK przy I Państwowym Gimnazjum Męskim, która pracu-
jąc w terenie, we wsi Mikołajowice, „nawiedzanej szczególnie dotkliwie”,
urządziła w szkole powszechnej „pogadankę dla dzieci z zakresu higieny
[...], poczem rozdała dzieciom kilkadziesiąt sztuk mydła toaletowego
oraz cukierki”⁷⁸. Prasa katolicka dużo miejsca poświęcała zwłaszcza
uroczystościom, przypominając, że młodzież zgromadzona w organiza-
cjach jest przeznaczona m.in. do zmanifestowania swojej „mocy i hartu
ducha wobec szerszych warstw społeczeństwa”⁷⁹. „Młodzież jest mate-
riałem podatnym, to rola do zasiewu, chodzi o to by dostało się w nią
ziarno wyborowe, by nie stała się podłożem chwastu i wszelkiego złego
posiewu” – stwierdzało „Hasło”, relacjonując „Święto Druchen” [sic!] ⁸⁰.

Funkcjonowało również Akademickie Koło Tarnowiaków, którego
aktywność śledziły tygodniki „Hasło”, „Słowo Tarnowskie” czy „Głos
Ziemi Tarnowskiej”⁸¹. Koło skupiało młodzież pochodzącą z Tarnowa,
ale studiującą w Krakowie⁸². Wedle szacunków „Słowa Tarnowskiego”
w 1928 r. z Tarnowa pochodziło ponad 200 akademików kształcących
się na Uniwersytecie Jagiellońskim⁸³. Warto się zastanowić, czy była

⁷⁵ Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zachodu Małopolski i Śląska, *Do młodzieży żydowskiej!*, „Tygodnik Żydowski” 1929, nr 11, s. 2.

⁷⁶ Dr Chomet, *Starzy i Młodzi*, „Tygodnik Żydowski” 1929, nr 49, s. 1.

⁷⁷ J. Neiger, *O młodzieży syjonistycznej słów kilka*, „Tygodnik Żydowski” 1929, nr 50, s. 1.

⁷⁸ *Młodzież gimnazjum I. na terenie powodziowym*, „Hasło” 1934, nr 38, s. 3.

⁷⁹ Na przykład bp Wałęga wygłosił od ołtarza okolicznościowe kazanie „do tak licznie zgromadzonej młodzieży i gości, by się sposobila w młodości na dzielnych obrońców Kościoła i Ojczyzny”; *Zjazd delegatów Zw[iązku] Młodzieży Polskiej męskiej w Tarnowie*, „Hasło” 1930, nr 25, s. 2.

⁸⁰ *Święto Druchen* [sic!], „Hasło” 1931, nr 21, s. 2–3.

⁸¹ Z. Lang, *Bratnia Pomoc Stud[entów] U.J. w Krakowie. Koła Prowincjonalne i ich znaczenie*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1936, nr 37, s. 3.

⁸² Por. np.: „Kolo nasze rządzone przez samą młodzież jest szkołą wychowania obywatelskiego, kształci przyszłych pracowników i kierowników życia publicznego”; T. Dziurzyński, *Pamiętajcie o kształcącej się młodzieży*, „Hasło” 1928, nr 23, s. 3.

⁸³ *Pamiętajmy o Akademickim Kole Tarnowiaków*, „Słowo Tarnowskie” 1928, nr 24, s. 2.

to grupa znaczna. Powołując się na badania Juliana Dybca, który określił ogólną liczbę studentów UJ na 6502 (w tym 3345 pochodzących z Krakowa i województwa krakowskiego), trudno mówić o jakimś oszłamiającym odsetku⁸⁴. Z drugiej strony nie znamy jednak dokładnej statystyki, nie wiemy zwłaszcza, czy wszyscy pochodzący z Tarnowa studenci należeli lub chcieli przynależeć do organizacji akademickiej. Swoją organizację akademicką miała też młodzież syjonistyczna. Od 1928 r. działał Związek Akademicki „Achdut”, którego celem było „budzenie ducha narodowo-żydowskiego u naszych kolegów i wciągnięcie ich do pracy społecznej dla swego społeczeństwa”⁸⁵. Spotkania tej organizacji opierały się na referatach i pogadankach. Jej przedstawiciele czasem zabierali także głos na łamach prasy, podkreślając wagę zaangażowania we „wszystkie problemy współczesnego Żydostwa [sic!]”⁸⁶.

Warto podkreślić, że kluczową rolę w organizacjach odgrywała jednak nie tyle młodzież, ile dorośli – wychowawcy i nauczyciele. To do nich należała misja przeprowadzenia młodych ludzi przez okres adolescencji. Przejawy jakiegokolwiek aktywności poza ramami wyznaczonymi przez wychowawców nie były akceptowane przez opinię publiczną. Dotyczyło to zwłaszcza zaangażowania w sprawy polityczne, choć nie obejmowało to kultu Piłsudskiego, którego nie traktowano w kategoriach zaangażowania politycznego, tylko jako element wychowania państwowego⁸⁷. Tomasz Pudłocki zwraca uwagę, że Marszałek stanowił swoisty „punkt odniesienia» licznych uroczystości szkolnych, zwłaszcza po 1926 r. Świątowanie jego imienin przez wszystkie szkoły to zaledwie »kropla w morzu« ideologizacji ówczesnej przestrzeni symbolicznej. Akademie »ku czci« czy specjalne nabożeństwa, nazywanie imieniem Piłsudskiego czytelników, burs czy nawet szkół nie należały do rzadkości”⁸⁸. Od młodzieży wymagano na uroczystościach przestrzegania surowych reguł. Ich

⁸⁴ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000, s. 304.

⁸⁵ *Kronika*, „Tygodnik Żydowski” 1928, nr 1, s. 4.

⁸⁶ „Pamiętajcie zawsze, iż naród żydowski pokłada w Was nadzieję i nie dopuście do tego aby się na Was zawiódł i rozczarował. Wierzmy niezłomnie, iż okażecie się godnymi zaufania, którem Was obdarzono i staniecie u boku Waszych starszych braci i razem z nimi, ręka w rękę, ramię przy ramieniu pójdziecie do walki o naszą wspólną świętą ideę: ideę Odrodzenia Narodu Żydowskiego”; H. Spielman, *Do absolwentów gimnazjalnych*, „Tygodnik Żydowski” 1928, nr 9, s. 2.

⁸⁷ *Wieczorek ku czci Marszałka Piłsudskiego*, „Hasło” 1929, nr 13, s. 3; C., *W dniu Imienin Wodza Narodu*, „Hasło” 1931, nr 13, s. 1–2.

⁸⁸ T. Pudłocki, *Znaczenie szkoły jako czynnika wychowawczego w pismach nauczycieli szkół średnich obszarów południowo-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Procesy socjalizacji...*, s. 159; por. też H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, tłum. Z. Owczarek, Warszawa 2008.

naruszenie było z goryczą odnotowywane przez opinię publiczną. „Moment państwowej uroczystości w dniu 11 listopada [1930 r. – M.W.] wykazał naocznie, że usposobienie młodzieży naszej i społeczeństwa do powagi i ustroju chwili nie wytrzymało próby życia, był przestrogą na przyszłość, że coś tu nie jest w porządku, że niesłuchanie łatwo młodzież znalazła się poza orbitą oddziaływania czynników umiarkowania i rozsądku. Nikt po sumiennem zbadaniu sprawy nie może zaprzeczyć, że młodzież biorąca udział w uroczystości wniosła ze sobą na salę zbyt dużo burzliwej ruchliwości i ożywienia, które mogły płynąć z najszlachetniejszych pobudek, niemniej jednak były wśród powagi państwowego święta dodatkiem nadprogramowym i zupełnie niepożądanym”⁸⁹. Co ciekawe, z artykułu można wysunąć wniosek, że winą za zbyt „burzliwą ruchliwość i ożywienie” obarczano nie młodzież, a dorosłych, nauczycieli wspierających protestujących⁹⁰ młodych⁹¹. Interesujący w tym kontekście materiał dotyczący kwestii wychowania narodowego i państwowego przynosi artykuł w „Hasle” z 1931 r. Zwracano tam uwagę na psychologię, która uczy, że „młodzież wrażliwa jest przede wszystkim na wszystko co radykalne, skrajne i jaskrawe, jeśli nie w treści to bodaj w formie, oraz że tkwi w niej pewien naturalny zarodek oporu tak, iż zawsze jest ją łatwiej zorganizować przeciw czemuś, aniżeli za czemś, czy też w obronie czegoś”⁹². A w 1938 r. pisało „Hasło” w ten sposób: „Młodzież już na ławach szkolnych wciąga się do polityki, nie dbając o to, aby tej młodzieży dać silne podstawy moralne i etyczne”⁹³. „Wciąganie w politykę” odbywało się nie tylko w latach trzydziestych. W 1928 r. miała miejsce akcja rozrzucania na terenie szkół średnich ulotek socjalistycznych, w których to „buntuje Zarząd tarnowski Związku młodzieży socjalistycznej w Polsce [...] przeciwko »faszystowskiemu rządowi Piłsudskiego«, przeciwko takim organizacjom jak Hufiec, Strzelec, Harcerz, przeciwko duchowieństwu, wierze katolickiej, i praktykom religijnym, a wzywa ją do zakładania kół socjalistycznych i do walki z kontrolą

⁸⁹ *Młodzież a polityka*, „Hasło” 1930, nr 43, s. 2.

⁹⁰ Chodziło o protesty przeciwko burmistrzowi Michałowi Skowrońskiemu (1873–1936), związanemu z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem i zarządzającym miastem w latach 1929–1930. W czasie jego rządów miasto borykało się z rosnącym deficytem budżetowym i zwiększającym się bezrobociem wśród mieszkańców.

⁹¹ „Obawiać się także trzeba, czy sprawa cała nie ma kulis i niesumiennych reżyserów, którzy regulując partyjne czy niezalatwione rachunki, użyli jako materiału wojennego najmniej odpowiedniego środka, bo młodzieży, tego przyszłego fundamentu i nadziei Rzeczypospolitej”; *Młodzież a polityka*, „Hasło” 1930, nr 43, s. 2.

⁹² Z.Ł., *Młodzież i państwo*, „Hasło” 1931, nr 44, s. 1.

⁹³ *Smutne refleksje*, „Hasło” 1938, nr 2, s. 2–3.

uczniów poza szkołą⁹⁴. W konkluzji autor tekstu wyraził przekonanie, że młodzież została zmanipulowana przez tutejszą partię socjalistyczną, w każdym razie młodzież tarnowska sama z siebie była „głęboko patriotyczna”, co stanowiło zasługę „wychowawców i jej samej”⁹⁵. Czy rzeczywiście tak było? Najnowsze badania sugerują, że takie zdefiniowanie sytuacji niekoniecznie musiało być jednak słuszne⁹⁶. Również w 1928 r. „Nasz Głos” donosił o manifestacji młodych komunistów. Młodzież ta – pisano – „czując się w zbyt małej liczbie i sile, by manifestować na ulicach miasta w dniu 1 maja – urządziła sobie zebranie na górze św. Marcina, ale ją policja tam wyśledziła i przyaresztowała w liczbie przeszło dwudziestu, obiecujących sobie porządki i szczęście bolszewickie w Polsce”⁹⁷. Tarnów, nawiasem mówiąc, odgrywał w ciągu całego dwudziestolecia ważną rolę jako ośrodek ruchu komunistycznego angażującego zarówno żydowską, jak i katolicką część społeczności – w tym również i młodzież⁹⁸. W drugiej połowie lat trzydziestych dostrzegano, że młodzież współczesna nie zna „grozy wojny” lub zna ją „tylko z opowieści lub też zamglonych wspomnień dzieciństwa”⁹⁹. W młodzieży pokładano nadzieję, widziano w nich depozytariuszy „wolności i państwa”, które „spoczywają w silnych rękach zjednoczonej dla obrony Polski młodzieży”¹⁰⁰. Głos ten, jak sądzę, można rozpatrywać w szerszym kontekście upolityczniania. W przypadku młodzieży żydowskiej skutkowało to np. silniejszym zaangażowaniem młodych w partie czy organizacje, które „mieściły się w ramach ideologii radykalnego modernizmu”. Jak podkreśla Kamil Kijek, „pod koniec okresu międzywojennego dla młodego polskiego Żyda przynależność do jednej z licznych organizacji politycznych była często rzeczą naturalną, niewymagającą uzasadnienia”¹⁰¹.

⁹⁴ *Agitacja socjalistyczna pomiędzy tutejszą młodzieżą szkolną*, „Nasz Głos” 1928, nr 43, s. 3.

⁹⁵ Tamże. Por.: „Co jest złego, zawdzięcza młodzież nie sobie, ale wpływom postronnym”; K.G., *Duch będzie nam hetmanił*, „Praca” 1925, nr 31, s. 1.

⁹⁶ Por. M. Wenklar, *Udział Policji Państwowej w zwalczaniu struktur komunistycznych na przykładzie przedwojennego Tarnowa*, w: *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie, struktury, działalność*, red. M. Bukała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015, s. 511–521.

⁹⁷ *Kronika*, „Nasz Głos” 1928, nr 19, s. 4. O zaangażowaniu politycznym komunistycznej młodzieży w innym mieście średniej wielkości zob. W. Janowski, *Działalność PPS-Lewicy i jej sekcji młodzieży na terenie Grudziądza i okolic w latach 1929–1931*, „Rocznik Grudziądzki” 9, 1985, s. 99–134.

⁹⁸ Więcej zob. m.in. M. Wenklar, dz. cyt., s. 511–521.

⁹⁹ M.G., *Młodzież zjednoczona dla obrony Polski*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1937, nr 42–43, s. 1.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ K. Kijek, dz. cyt., s. 14.

Jednym z ciekawych wątków, które warto podjąć, omawiając procesy socjalizacji, jest sport. W II Rzeczypospolitej stosunek opinii publicznej do sportu był ambiwalentny. W wyraźnie krytycznym tonie „Praca” w 1927 r. pisała „o kulcie dla sportów, do wariactwa doprowadzonym”¹⁰². Poglądy na ten temat zmieniano jednak – na korzyść sportu – zwłaszcza w latach trzydziestych, choć i wtedy zdarzały się uwagi krytyczne, dowodzące np. szkodliwości aktywności sportowej na „rozwój kośćca zwłaszcza miednicy” u dziewcząt i młodych kobiet. „Kościec upodabnia się przy takim »zawodowym« uprawianiu sportu do męskiego: szerokie barki, długie kończyny i wąskie miednice. Taki rozwój nie może być korzystny dla płci żeńskiej”¹⁰³. Najchętniej sport widziano jako narzędzie wykorzystywane w organizacjach młodzieżowych, dodając, że „praca nad młodzieżą musi się opierać na zasadach obowiązkowości i powszechności”¹⁰⁴. Syjonistyczny „Tygodnik Żydowski” reklamował nawet „kuracyjnie działającą gimnastykę”, zachęcając do zapisów do „Samsona” w szkole Barona Hirscha¹⁰⁵. „Ćwiczenia cielesne” traktowano tutaj jako antidotum na skutki „coraz to większego zgęszczenia ludnościowego, coraz to mniejszej ilości kwadratowych [*sic!*] powietrza i mieszkania na człowieka, a coraz to większej ilości tysięcy mieszkańców na kilometr kwadratowy. Idea sportowa to protest przeciw niewoli kultury i cywilizacji, to krzyk ekspansji [*sic!*] młodzieży za swobodą, wolnością, szczęściem na łonie przyrody, to rozumny odruch widzącego swą nieuchronną agonję fizyczną, a co za tem idzie i psychiczną, człowieka”¹⁰⁶. „Sport w dobie dzisiejszej przybiera charakter nagminnej epidemji”¹⁰⁷ – pisał z kolei Edward Hryniewicz. Autor licząc się z tym, że ruch sportowy ogrania najszerze rzesze, sugerował jednocześnie, że nie wiadomo, czy „zawsze jest to z pożytkiem dla młodocianych”¹⁰⁸. Te wątpliwości nie powstrzymały jednak wzrostu popularności sportu, który dla młodzieży – także tarnowskiej – stanowić mógł rodzaj manifestacji niezależności. Jak wspomina Jan Bielatowicz (1913–1965), w Tarnowie popularna była piłka nożna – grano w nią w miejscach publicznych (np. w Parku Strzeleckim czy na Plantach Kolejowych), kibicowano drużynom sportowym (np. „Tarnovii”). Wzięciem cieszyły się również jazda na rowerze oraz

¹⁰² Fr. K., *Na marginesie sprawy wychowania młodzieży*, „Praca” 1927, nr 11–12, s. 1.

¹⁰³ Dr Mandel, *Dziewczyna a sport*, „Tygodnik Żydowski” 1933, nr 7, s. 2.

¹⁰⁴ *Usportowienie szkoły*, „Hasło” 1934, nr 46, s. 3.

¹⁰⁵ Por. reklama na s. 2, „Tygodnik Żydowski” 1929, nr 47.

¹⁰⁶ Dr H. Leser, *Znaczenie ćwiczeń cielesnych dla młodzieży żydowskiej*, „Tygodnik Żydowski” 1930, nr 20, s. 3.

¹⁰⁷ E. Hryniewicz, *Młodociani w Polsce*, Warszawa 1935, s. 19.

¹⁰⁸ Tamże, s. 20.

gra w kręgle¹⁰⁹. Łyżwiarstwo uprawiano na terenie Klubu Sportowego „Samson”, zamieniano ponadto w lodowiska gimnazjalne podwórka, ale także Park Strzelecki czy Planty Kolejowe¹¹⁰.

W kontekście socjalizacji, co warto podkreślić, nadal działał kodeks niepisanych reguł. Prasa z wyraźnym niezadowoleniem odnotowywała „gonitwy, krzyki, śmiechy, dogadywania. Zwarte szeregi młodzieży obojga płci zapełniają ulicę, a biada jeśli zwrócisz takiemu młodzieńcowi uwagę, że na ulicy trzeba się zachowywać spokojnie, grad obelg wtedy pada na ciebie” – pisała redakcja „Hasła”, donosząc, że „ulice zdobyte są przez młodzież szkolną”¹¹¹. Jakkolwiek należy powątpiewać w prawdziwość publicystycznego zwrotu „zdobyte ulice”, to czasem młodzież mogła rzeczywiście przysparzać tarnowskiej społeczności pewnych kłopotów, interweniować musiały wtedy lokalne autorytety. W prasie zapisał się przynajmniej jeden ślad takiej reakcji. Autorem specjalnego apelu był prezydent miasta Mieczysław Brodziński (1895–1940), który na łamach „Głosu Ziemi Tarnowskiej” wyliczał szkody spowodowane w mieście przez młodzież: „Chodniki, trawniki, skwery i ogrody zaśmieczone papierami, łupinami owoców, zdeptana trawa, uszkodzone kwietniki, ogrodzenia a nawet ławki betonowe, połamane młode drzewka przy ulicy”¹¹². Obyczaje młodzieży były poddawane kontroli i nieustannej ewaluacji, przy czym odrębne wzorce obowiązywały chłopców/młodych mężczyzn i dziewczęta/młode kobiety. Od młodzieży żeńskiej wymagano większej powściągliwości i skromności, co było zgodne z wyobrażeniem o tradycyjnej roli kobiety jako osoby „niewinnej, skromnej, delikatnej, taktownej, dbającej o reputację”¹¹³. „Praca” kilkakrotnie wskazywała na „niewłaściwe zachowanie się uczennic gimnazjum żeńskiego. Zachowanie to nie tylko się nie poprawia, ale pogarsza. Dochodzi do wybryków ulicznych. Do redakcji doszły skargi, że jedna z abiturientek zaczepia na ulicy spokojnych przechodniów głośnym wykrzykiwaniem

¹⁰⁹ J. Bielatowicz, *Książeczka. Opowiadania starego kaprała*, wstęp J. Szczypka, Warszawa 1986, s. 26–27; por. też P. Juśko, *Dzieje Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnowie w latach 1883–1939*, w: *Tarnów w czasach burmistrza Tadeusza Tertila. Osiągnięcia miasta w okresie autonomii galicyjskiej i początkach II Rzeczypospolitej*, red. P. Juśko, Tarnów 2007, s. 85–125.

¹¹⁰ J. Bielatowicz, dz. cyt., s. 26–27.

¹¹¹ *Uczniowie na ulicach*, „Hasło” 1930, nr 13, s. 2.

¹¹² M. Brodziński, *Do P.T. Organizacji Młodzieżowych Katol[ickich] i Żydow[skich] w Tarnowie*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1936, nr 33, s. 4.

¹¹³ J. Hoff, *Wzory obyczajowe dla kobiet w świetle kodeksów obyczajowych XIX i początków XX w.*, w: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. A. Żarowska, A. Szwarc, Warszawa 1992, s. 72.

jakichś głupich uwag”¹¹⁴. Redakcja najwyraźniej nie akceptowała przemian dopuszczających młodzież żeńską do głosu. Próbowano je dyscyplinować, ostrzegając, że redakcja zna „wiele ze sprawek tych »panienek«. Jeśli się nie uspokoją, możemy im poświęcić specjalny »kącik«”¹¹⁵. Nie szczędzono poza tym uwag na temat wyglądu zewnętrznego młodych ludzi. Zwłaszcza od uczęszczających do szkoły wymagano odpowiedniego stroju¹¹⁶. Czasem ze zdumieniem reagowano na zmieniające się style noszenia się młodych. „Doczekaliśmy dziwnych czasów, wszystko idzie na opak” – stwierdzała redakcja „Pracy”, komentując modę na męskie uczesanie na kobiecych głowach. „Często spotyka się nawet na ulicy indywidua, które dopiero po bliższym oglądaniu można się zorientować, czy to kobieta czy też mężczyzna. Kapelusz pilśniowy męski, płaszcz do połowy łydek, papieros w ustach, pince-nez na nosie, kark wygolony: to ma być kobieta, ten »puch marny«. I to się nazywa moda!”¹¹⁷. Zmiany emancypacyjne były jednak faktem i dały się zauważać nie tylko w wyglądzie zewnętrznym, ale i zachowaniach młodzieży z Tarnowa. Opinia publiczna miała wobec nich wiele dystansu. Zdawano sobie sprawę, że wiążą się one z przeobrażeniami w obrębie ról społecznych, wpłynąć mogą na kształt rodziny. Nie wszystko i nie zawsze jednak krytykowano. „Hasło” widziało w modernizacji szansę na awans miasta¹¹⁸.

Prasa rzadko dawała dowód na to, że zdaje sobie sprawę z tego, iż „młodzież często więcej słucha kolegów (koleżanek), niż rodziców i wychowawców”¹¹⁹. Czy dopuszczała jednak młodzież do głosu? Wydaje się, że zasadniczy dialog odbywał się przede wszystkim między dorosłymi. Interesujący w tym kontekście jest apel ojców do wychowawców, aby ci „raczyli wpłynąć na młodzież, by młodzież szkolna marnotrawnie nie traciła pieniędzy na grach w skrzynki z ręczności, które znajdują się po sklepach. Redakcja [...] otrzymała już w tej sprawie listy od ojców, którzy synów wysyłają do szkół, z prośbą o zaapelowanie do władz szkolnych i żalą się nieraz ojcowie [na] synów, że synowie ich, którym oddali nawet ostatni swój grosz ciężko zapracowany i ciężko zaoszczędzony, przeznaczony na cele czysto szkolne, synowie ich przegrali w skrzynkach

¹¹⁴ *To i owo*. „Kultura” młodzieży, „Praca” 1926, nr 37–38, s. 3.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Por. T. Pudłocki, *Blask szarości... Życie codzienne w I Państwowym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu w latach 1918–1939*, Przemyśl 2004, s. 99–102.

¹¹⁷ Zetde, *Z przechadzek po mieście*, „Praca” 1926, nr 17–18, s. 2.

¹¹⁸ Zob. np.: „może i w Tarnowie wzorem Warszawy i Lwowa powstanie też kobiecy komitet wyborczy”; Stf. Ż., *Kobiety w ruchu wyborczym*, „Hasło” 1928, nr 2, s. 1.

¹¹⁹ J. Wachtel, *Jak zapobiec nieszczęśliwym wypadkom wśród młodzieży?*, „Słowo Tarnowskie” 1928, nr 32, s. 2.

lekkomyślnie”¹²⁰. Takie apele to jednak rzadkość na łamach prasy tarnowskiej, aczkolwiek ich obecność może dowodzić, że młodzi ludzie uwalniali się coraz mocniej spod kurateli starszych. Znamienne, że w zasadzie nie dopuszczano wcale młodzieży na łamy czasopism. Nie stanowi tutaj wyjątku funkcjonująca od 1935 do końca 1938 r. w „Naszej Sprawie” kolumna zatytułowana „Dział młodzieży” ani osobiste relacje z wypraw czy wycieczek¹²¹. Młodzież o wiele częściej pojawiała się w specjalistycznej prasie młodzieżowej wydawanej przy szkołach średnich. Do najważniejszych ówczasie tego typu tytułów w Tarnowie zaliczyć należy „Nasze Życie. Organ Młodzieży Szkół Średnich” – wydawany przez Kółko Historyczne w II Państwowym Gimnazjum Męskim oraz „Czyn. Pismo Młodzieży Szkół Średnich” – redagowane przez uczniów I Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Kazimierza Brodzińskiego. Artykuły przygotowywane pod czujnym okiem przedstawicieli władz oświatowych podporządkowane były celom wychowawczym i dydaktycznym, a nawet służyły sprawom instytucji pozaszkolnych¹²². Nie wiadomo, jak młodzież odbierała tę prasę. Częściej czytany mógł być np. „Ilustrowany Kurier Codzienny” (a zwłaszcza dodatek „Tajny Detektyw”), „Tygodnik Ilustrowany”, „Iskry”, a wśród żeńskiej młodzieży popularnością cieszył się „Bluszczy”¹²³. A jednak w kontekście badania opinii publicznej warto zauważyć, że samo pojawienie się działu sugerującego oddanie młodzieży miejsca w gazecie może stanowić sygnał zmiany postawy wobec niej.

¹²⁰ Ojcowie, *Do wszystkich pp. Wychowawców młodzieży tarnowskiej*, „Praca” 1931, nr 13, s. 3.

¹²¹ Przykładem takich „reportaży” może być ciągnący się przez kilka numerów tygodnika „Nasz Głos” opis wrażeń z Wilna (I. Szarotka, *Wrażenia z Wilna*, „Nasz Głos” 1926, nr 32, s. 1, nr 34, s. 1) czy relacja z wycieczki do Pienin i w Tatry (tenże, *Moja wycieczka w Pieniny i Tatry*, „Nasz Głos” 1926, nr 37, s. 1; nr 38, s. 1 itd.) albo kolonia urządzona przez organizację żydowską Ha-Szomer Ha-Cair (Mały, *Z nigdy nie zapomnianych dni kolonji*, „Tygodnik Żydowski” 1928, nr 19, s. 4). Ten sam autor na łamach katolickiego „Naszego Głosu” zamieścił artykuł będący wyrazem wiary w Boga i Ojczyznę. Kończą go zdania: „owszem wierzę w lepszą przyszłość Polski. My młodzi zbudujemy ją choćby zginać przyszłość, bo nam dopomoże czuwający nad światem, Wszechmocny Miłosierny Bóg”; I. Szarotka, *Kilka myśli młodego Polaka*, „Nasz Głos” 1926, nr 47, s. 2.

¹²² Por.: „Wśród dzieci i młodzieży szkolnej, do których [czasopisma – M.W.] były adresowane, stanowiły one nie tylko środek transmisji treści wychowawczych, ale odgrywały zastępczą rolę organizacji młodzieżowych i środowisk wychowawczych”; I. Socha, *Czasopisma dla młodzieży – literatura piękna – wychowanie literackie (1918–1939)*, Katowice 1990, s. 9.

¹²³ Por. też lektury w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. Królowej Jadwigi w Piotrkowie Trybunalskim; *Pamiętnik Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków 1926, s. 13.

Sprawy zatrudnienia i bezrobocia

Opinię publiczną w Tarnowie – podobnie jak i w całym kraju – pobudzała do dyskusji uchwalona przez Sejm 11 III 1932 r. reforma jędrzejewiczowska¹²⁴. Doceniano np. jej strukturalne rozwiązania, a mianowicie podział na licea ogólnokształcące i zawodowe¹²⁵. Rozwój szkolnictwa tego drugiego typu miał ścisły związek z polityką gospodarczą kształtującą życie w mieście po uruchomieniu zakładów azotowych z końcem lat dwudziestych. W 1939 r., kiedy w zaawansowanym stadium była budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego¹²⁶, jeden z publicystów postulował „przygotowanie kadr polskich zawodowców”¹²⁷. W szczególną obronę wzięto w artykule szkoły kupieckiej¹²⁸. Problem znaczenia szkół zawodowych na tych terenach poruszany był już wcześniej. Jeszcze za czasów Galicji dyskutowano o jakości tego typu kształcenia i jego przydatności w pracy zawodowej¹²⁹. Jednocześnie, jak zauważa Józef Miąso, „szkoły zawodowe nadal były traktowane nie tylko przez duże odłamy społeczeństwa, lecz i przez władze oświatowe jako instytucje drugiej kategorii, do których trafia przede wszystkim młodzież odpadająca z gimnazjów oraz uczniowie szkół powszechnych, nie mający innych perspektyw, głównie z przyczyn materialnych. Dla sfer zamożnych i posiadających wykształcenie szkoła zawodowa uchodziła w dalszym ciągu za gorszy tor kształcenia. Te właśnie grupy społeczne kierowały do niej swoje dzieci dopiero wówczas, gdy zmusiło ich do tego wyraźne niepowodzenie w szkole ogólnokształcącej”¹³⁰. Szkolnictwo zawodowe w założeniu miało ułatwiać podjęcie pracy zarobkowej, ale chyba nie zawsze musiało spełniać taką funkcję. W 1935 r. zaproponowano ufundowanie dla uczennic

¹²⁴ Więcej na temat opinii publicznej wobec reformy jędrzejewiczowskiej zob. B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce 1929–1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961.

¹²⁵ *U progu nowego roku szkolnego*, „Ziemia Tarnowska” 1938, nr 27, s. 1–2.

¹²⁶ Rządowy projekt obejmował również Tarnów; por. np. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 4: *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989, s. 120–125.

¹²⁷ A. Dygat, *W obronie polskich szkół zawodowych*, „Hasło” 1939, nr 20, s. 1.

¹²⁸ W Tarnowie istniała Krajowa Szkoła Handlowa; por. S. Kmieć, J. Matuła, *Szkolnictwo zawodowe*, w: *Tarnów. Dzieje miasta...*, t. 2, s. 619–637.

¹²⁹ J. Krawczyk, *Rola szkół zawodowych w rozwoju przemysłu galicyjskiego doby autonomicznej*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 20: *Historia wychowania. Misja i edukacja*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 241–253; J. Świeboda, *Powstanie i rozwój szkolnictwa handlowego w Galicji*, w: tamże, s. 254–286; J. Wnęk, *Problemy oświaty rzemieślniczej w Galicji doby autonomicznej*, w: tamże, s. 287–293.

¹³⁰ J. Miąso, *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*, Wrocław 1988, s. 105.

szkół zawodowych stypendiów, które umożliwiłyby im dalsze kształcenie, a przede wszystkim pozostanie w mieście¹³¹. W rzeczywistości, jak już zresztą wspomniano, młodzież – nie tylko w Tarnowie – ucząc się, równolegle pracowała, m.in. udzielając np. płatnych lekcji.

Podział na młodzież uczącą się i dorabiającą a młodzież pracującą był wyraźny. „Praca” słusznie stwierdzała, że „dotychczas rozprawiano wiele o młodzieży, ale pod słowem »młodzież« rozumiano tylko tę elitę młodego pokolenia – młodzież akademicką i szkolną, nie troszcząc się bynajmniej o to, że poza drobną i nieliczną garstką wybrańców losu szczęśliwego, poza szczupłą liczbą uczącej się młodzieży stoją całe tłumy »szarej« młodzieży wsi i miast, pozbawionej macierzyńskiej troski społeczeństwa i skazanej na »wychowanie podwórza«, czy ciemnotę, rozświetlaną czasem jakąś tam akcją społeczną, o ile tylko interes jakiejś kolego-politycznej partii lub stronnictwa wymaga prowadzenia pracy ideowo-politycznej, kulturalno-oświatowej, a rzadziej samokształceniowej czy ideowo-wychowawczej”¹³². Praca podejmowana przez młodzież w celach zarobkowych często była koniecznością, czasem wyborem, rzadko przywilejem. Związane z tym ostatnim wątkiem problemy ujawniły się zwłaszcza w czasie kryzysu gospodarczego lat trzydziestych. „U nas w Polsce pokutuje jeszcze niestety pogląd, że kupiec czy rzemieślnik to drugorzędne w życiu społecznym stanowisko i każdy stara się pchać swe dziecko do gimnazjum i na uniwersytet, aby w końcu wychować inteligentnego, bezrobotnego proletariusza”¹³³ – pisało w 1934 r. „Hasło”, przestrzegając przed „nadprodukcją inteligencji o wykształceniu ogólnym, niefachowym, inteligencji skazanej nieraz na dłuższą bezczynność z powodu braku odpowiednich posad oraz bezrobocie wśród ludzi z wyższym wykształceniem, jakkolwiek fachowym”¹³⁴. Co warto zauważyć, tak brzmiący głos opinii publicznej nie był jednak odosobniony. Problem „nadprodukcji inteligencji” znany był jeszcze z czasów przedwojennych, a dyskusja o roli szkół zawodowych trwała przez całe dwudziestolecie.

¹³¹ *O szkolną i gospodarczą politykę Tarnowa*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1935, nr 1, s. 3.

¹³² H. Otwarty, *Wielka manifestacja młodzieży pozaszkolnej w Tarnowie!*, „Praca” 1925, nr 28, s. 1.

¹³³ *Tam gdzie leży przyszłość naszej młodzieży*, „Hasło” 1934, nr 21, s. 1.

¹³⁴ W tym kontekście z entuzjazmem pisano o tworzeniu i rozwoju przez państwo szkół zawodowych, „które są zdolne do wypuszczenia z ław szkolnych młodzieży, całkowicie przygotowanej do pracy zarobkowej nawet przed 20 rokiem życia i mającej wszelkie szanse otrzymania tej pracy od razu po opuszczeniu murów tych zakładów”; tamże. Por. też *Młodzież bez pracy*, „Wiadomości Tarnowskie” 1934, nr 9, s. 2; *Problem zatrudnienia bezrobotnej młodzieży*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1936, nr 23, s. 4; *O los młodych*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1936, nr 5, s. 3–4.

W apogeum kryzysu powróciła też na łamy prasy tarnowskiej szeroko dyskutowana w ogóle kwestia pracy zarobkowej kobiet. Redakcja „Głosu Ziemi Tarnowskiej” o ile była skłonna się zgodzić, że wykształcenie kobietom się przynależy, o tyle zastrzegano, że „gimnazja są wprost przepelnione, są fabrykami »Pań« o wysoko wygórowanych ambicjach »emancypacyjnych«. Wytwarza się niezdrowa ambicja, szkodząca sprawie zatrudnienia młodzieży. Posady obejmują kobiety tam, gdzie z uwagi na ogólne zdrowie i przyszłość narodu, nie powinny pracować”¹³⁵. W wypowiedzi tej słychać echa debat toczących się w dwudziestoleciu, a opartych na stereotypach. Jak przypomina Katarzyna Sierakowska, „kobiety – wedle obiegowych opinii wtedy – nadawały się do zawodów związanych z altruizmem i służbą społeczną: freblanek (przedszkolank), akuszerki, pielęgniarek, nauczycielek szkół powszechnych itd.”¹³⁶.

Brak pracy, bezrobocie – zdaniem chociażby katolickiej „Naszej Sprawy” – mogło skutkować również demoralizacją. „Wzrost nierządu – stwierdzano – zasila nie tylko nędza materialna warstw robotniczych, dotkniętych bezrobociem, ale i ciągły dopływ ze wsi młodych dziewcząt, które przychodzą do miasta w poszukiwaniu służby”. Sugerowano, że dziewczęta te, nie mogąc znaleźć pracy, padają „ofiara czy to handlarzy żywym towarem, czy przedsiębiorców prostytucji”. Jako środek prewencyjny zalecano „propagandę za nieporzuceniem wsi i udawaniem się do miast, bez zupełnej pewności uzyskania miejsca pracy”¹³⁷. Czy podobne problemy dotyczyły również dziewcząt w innych miastach średniej wielkości w międzywojennej Polsce? Z ankiet opracowanych przez Jura Leżeńkiego wynika, że problem „emigracji dziewcząt do miast” dotyczył całej Polski, aczkolwiek „w niektórych okolicach [...] ten ruch z powodu kryzysu w miastach spadł”¹³⁸. Niepowodzenia w szkole lub w pracy – także te związane z bezrobociem – mogły pchać do różnych czynów, w tym aktów samobójczych. Jak wynika z kwerendy prasowej, popełniali je również młodzi ludzie. „W ubiegłym tygodniu popełniono w Tarnowie dwa samobójstwa, które wskazują, jak bardzo młodzież dzisiejsza jest nieodporną na przeciwności życiowe”¹³⁹ – pisało „Hasło” w 1934 r., gdy miasto zmagало się z kryzysem

¹³⁵ Magister, *Chleba dla młodzieży!*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1936, nr 12, s. 4.

¹³⁶ K. Sierakowska, *Przełamywanie stereotypów? Kształtowanie pozycji kobiet w nowych zawodach na łamach czasopism kobiecych (1926–1939)*, w: *Procesy socjalizacji...*, s. 269.

¹³⁷ Z Polski, *O racjonalne zwalczanie nierządu*, „Nasza Sprawa” 1935, nr 4, s. 54.

¹³⁸ *Wieś o sobie...*, s. 68.

¹³⁹ *Samobójstwa wśród młodzieży*, „Hasło” 1934, nr 35, s. 3.

i bezrobociem¹⁴⁰. Kwestie bezrobocia czasem wiązały się z przestępczością młodzieży. W kronikarskich sekcjach bez trudu można odnaleźć doniesienia o „młodocianej”¹⁴¹ czy „nałogowej złodziejce”¹⁴². Podłoża przemocy mogły mieć jednak rozmaity charakter. W każdym razie o gwałtach na 17-letniej pasterce, która została „shańbiona” przez żonatego gospodarza z sąsiedniego pola¹⁴³ czy na 17-letniej służącej, którego dokonał syn pracodawcy dziewczyny¹⁴⁴, donoszono przez cały badany okres. Czy młodzież w jakiś sposób aktywnie reagowała na Wielki Kryzys? W prasie nie zachowały się wyraźne ślady zachowań tego typu, należy jednak założyć, że zaangażowani politycznie włączali się w bunt i strajki¹⁴⁵. Z pracą wiązał się jeszcze jeden problem. O ile organizacje, a zwłaszcza szkołę można uznać za narzędzia kontroli instytucjonalnej młodzieży, o tyle młodzież pracująca była tej kontroli pozbawiona albo podlegała jej – w wypadku osób zrzeszonych w organizacjach – w ograniczonym stopniu¹⁴⁶.

Z ciężką sytuacją na rynku pracy próbowano sobie radzić na różne sposoby. Starania te obejmowały bezpośrednio młodzież. Dekretem prezydenta RP z 22 IX 1936 r. zostały utworzone junackie hufce pracy, a jeszcze w tym samym roku ogłoszenia rekrutujące do ochotniczych drużyn roboczych pojawiły się na łamach prasy¹⁴⁷. Próbowano również

¹⁴⁰ Samobójstwa wśród młodzieży zdarzały się jednak, jak wynika z doniesień prasowych, przez całe dwudziestolecie. Powody, dla których odbierano sobie życie, bywały różne, ale najczęściej należały do niech niekorzystne warunki materialne, zawód miłosny, niepowodzenia w szkole. Zob. np.: „Trzej uczniowie Seminarjum odebrali sobie życie dnia 15 czerwca br. po rozdaniu świadectw rocznych”; *Z Tarnowa*, „Nasza Sprawa” 1934, nr 25, s. 11.

¹⁴¹ *Kronika*, „Nasz Głos” 1925, nr 2, s. 4.

¹⁴² *Kronika*, „Tygodnik Żydowski” 1929, nr 11, s. 4.

¹⁴³ „J. Kielbasa z Krzyża, gospodarz żonaty, wyszedł rano w pole. Tuż za jego polem pała krowy dziewczyna sąsiada. Ten, gdy ją zobaczył, podszedł ku niej, objął wpół, zatkał usta ręką, wyrzucił na ziemię i dopuścił się zhańbienia”; *Kronika*, „Praca” 1926, nr 17–18, s. 4.

¹⁴⁴ „Sprawowała się dobrze. W ubiegłą sobotę, przemęczona robotą, poszła późno spać i silnie zasnęła. We śnie poczuła jakiś ciężar, który ją przygniatał. Przebudziła się, ale niestety już nie ta sama, gdyż syn p. H., 27-letni żydek, dopuścił się zhańbienia jej”; *Kronika*, „Praca” 1925, nr 34, s. 3.

¹⁴⁵ P. Cichoracki, J. Dufurat, J. Mierzwa, *Oblicza buntu społecznego w II Rzeczypospolitej doby Wielkiego Kryzysu (1930–1935). Uwarunkowania, skala, konsekwencje*, Kraków 2019, s. 173, 475.

¹⁴⁶ Por. np. Komitet Centralny Org. „Hechaluc-Pionier” dla Małopolski i Śląska, *Do ogółu młodzieży żydowskiej*, „Tygodnik Żydowski” 1929, nr 49, s. 2; H. Otwarty, *Dążności młodego pokolenia polskiego*, „Praca” 1925, nr 29, s. 1.

¹⁴⁷ Zob. np. *Rekrutacja młodzieży do Ochotniczych drużyn roboczych*, „Głos Ziemi Tarnowskiej” 1936, nr 32, s. 2.

chronić młodzież poprzez projekt ubezpieczenia społecznego zapewniającego leczenie „w razie nieszczęścia”¹⁴⁸.

Niejako konkludując nakreślone w tym podrozdziale rozważania, należy jeszcze wspomnieć, że tarnowska opinia publiczna – zarówno katolicka, jak i żydowska – rysowała przed młodymi ludźmi przyszłość w ciemnych barwach, jakby przygotowując ich na najgorsze, czasem w tonie lokalnego patriotyzmu: „u nas w mieście jest najlepiej”. Syjonistyczny „Tygodnik Żydowski” przede wszystkim przygotowywał „swoją” młodzież na antysemityzm: „Bez względu na to, jakimi drogami pójdziecie, wszędzie napotkacie na trudności, które są specjalnie dla Was przeznaczone. Zechcecie nadal studjować, ażeby móc później zasilić szeregi inteligencji żydowskiej, to się spotkacie z nieubłagany numerus clausus, który Was wygna z kraju i zmusi do wyjazdu zagranicą, gdzie – z dala od Waszych Rodziców i Braci – w niezmiernie trudnych warunkach będziecie się uczyć musieli”¹⁴⁹. Katolicka „Nasza Sprawa” kwestie wyjazdu traktowała – w innym kontekście – nieco podobnie, pisząc w artykule z 1938 r. o przymusie wyjazdu „w świat za chlebem”. Redakcja sugerowała, że wyjazd z miasta, z Tarnowa, to osobista tragedia młodych¹⁵⁰.

* * *

Podsumowując przedstawione powyżej rozważania, można uznać, że perspektywa opinii publicznej wyłaniająca się z lektury prasy regionalnej przynosi pewien obraz młodzieży w mieście średniej wielkości i pozwala odtworzyć charakter i treść oczekiwań formułowanych wobec młodych ludzi w tamtym okresie. Należy przy tym zaznaczyć, że wiele artykułów prasowych, w tym również te problemowe, było w znacznej mierze postulatami, zatem więcej mówią o tym, jak chciano, by młodzież

¹⁴⁸ K. Regiec, *W sprawie ubezpieczenia młodzieży szkolnej*, „Hasło” 1930, nr 22, s. 2–3. Kwestia ubezpieczenia młodzieży powróciła na łamy „Hasła” w 1938 r., w tekście, który prawdopodobnie ma charakter – jakbyśmy dzisiaj powiedzieli – kryptoreklamy; *Ubezpieczenie młodzieży szkolnej*, „Hasło” 1938, nr 17, s. 3. Więcej o kwestiach ubezpieczeń społecznych w międzywojennej Polsce zob. P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej: uwarunkowania, instytucje, działania*, Rzeszów 2013, zwł. rozdz. IV pt. *Ubezpieczenia społeczne*, s. 140–178.

¹⁴⁹ H. Spielman, *Do absolwentów gimnazjalnych*, „Tygodnik Żydowski” 1928, nr 9, s. 2. Jednocześnie gazeta podpowiadała w sposób praktyczny i metodyczny, jak z miasta i kraju wyjechać; *Do młodzieży pragnącej wyjechać na studia za granicę*, „Tygodnik Żydowski” 1931, nr 32, s. 4.

¹⁵⁰ „Piszą oni i opisują w listach do swych rodzin, duszpasterzy swoich tęsknotę”; *Z doli naszej młodzieży na emigracji*, „Nasza Sprawa” 1938, nr 26, s. 368.

się zachowywała, niż oddawała rzeczywisty stan rzeczy. Co charakterystyczne, odnotowana tutaj w przykładach życzeniowość lokalnych moralizatorów nie była specyficzna dla Tarnowa. Młodzież widziana przez pryzmat prasy stanowi też grupę na ogół słabo zróżnicowaną. W rzeczywistości nie była to jednorodna społeczność, istotną rolę odgrywały przynależność etniczna czy podziały klasowo-warstwowe. Warto wreszcie zauważyć, że wiele wątków, takich jak relacje polsko-żydowskie, ale też np. kwestie uczestnictwa i wpływu kultury, domaga się uzupełnienia¹⁵¹.

Naszkicowana tu tematyka nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy opinia publiczna dawała młodym ludziom przestrzeń do realizowania indywidualnych pragnień. Jakkolwiek zainteresowanie sprawami młodzieży w badanym okresie wraz z upływem czasu wzrastało, to rzadko wsłuchiowano się w jej głos. Zakładano raczej niesuwerenność młodych ludzi, a mówiąc o ich sprawach, zwracano się najczęściej do rodziców, opiekunów i wychowawców. Młodzież w tej perspektywie nie była samodzielna, bez względu na płeć i wyznanie. Z drugiej strony można było dostrzec elementy zainteresowania psychologią młodych, podejmowano też próby zrozumienia wyjątkowości i odrębności ich doświadczeń czy pragnień¹⁵². Można, jak sądzę, odczytywać te ślady jako antycypację bitwy o młodych, długiego procesu modernizacyjnego będącego efektem zapoczątkowanych pod koniec XIX w., a kontynuowanych po wojnie – w innych warunkach polityczno-społeczno-gospodarczych – przemian¹⁵³. Aby zbadać charakter tych przekształceń w międzywojniu, należałoby

¹⁵¹ Por. np. Chilaris, *O ćwierć wieku wstecz*, „Tygodnik Żydowski” 1929, nr 47, s. 2. O stosunkach polsko-żydowskich w Tarnowie z perspektywy mikrohistorycznej na przykładzie współdziałania PPS i Bundu pisała A. Wierzcholska, *Relations between the Bund and the Polish Socialist Party from a Micro-Historical Perspective: Tarnów in the Interwar Period*, „East European Jewish Affairs” 43, 2014, nr 3, s. 297–313.

¹⁵² Za przejaw takiego zainteresowania można uznać konkurs ogłoszony przez Żydowski Instytut Naukowy (JIWO) w Wilnie. Ogłoszenia na ten temat drukowała tarnowska prasa, np. *Konkurs na najlepszą autobiografię młodzieńca żydowskiego*, „Tygodnik Żydowski” 1934, nr 15, s. 2. Por. też J. Schandler, *Awakening Lives. Autobiographies of Jewish Youth in Poland before the Holocaust*, New Haven 2002; *Ostatnie pokolenie. Autobiografia polskiej młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego ze zbiorów YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku*, red. A. Cała, Warszawa 2003.

¹⁵³ Nawiązuję tutaj zwłaszcza do rozważań M. Fidelis, np. też, *Red State, Golden Youth. Student Culture and Political Protest in 60s Poland*, w: *Between the Avant-Garde and the Everybody. Subversive Politics in Europe from 1957 to the Present*, red. T. Brown, L. Anton, Oxford–New York 2011, s. 145–153; też, *Młodość, nowoczesność i świat. Polska młodzież u progu „długich lat sześćdziesiątych”*, w: *Poszukiwaniu polskiej Nowej Fali*, red. A. Gwóźdź, M. Wach, Kraków 2017, s. 13–41. Ostatnio interesująco o kulturze młodzieżowej pisał też P. Rams, *Bitwa o młodych. Dyskursy władzy wobec przemian życia młodzieży w Polsce w latach 70.*, „Teksty Drugie” 2020, nr 1, s. 320–336.

w większym zakresie przeanalizować źródła o innym charakterze, np. pamiętniki czy dzienniki, co jednak wykracza poza ramy tego artykułu.

Bibliografia

- Fidelis M., *Młodość, nowoczesność i świat. Polska młodzież u progu „długich lat sześćdziesiątych”*, w: *Poszukiwaniu polskiej Nowej Fali*, red. A. Gwóźdź, M. Wach, Kraków 2017, s. 13–41.
- Fidelis M., *Red State, Golden Youth. Student Culture and Political Protest in 60s Poland*, w: *Between the Avant-Garde and the Everybody. Subversive Politics in Europe from 1957 to the Present*, red. T. Brown, L. Anton, Oxford–New York 2011, s. 145–153.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2002.
- Grata P., *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej: uwarunkowania, instytucje, działania*, Rzeszów 2013.
- Hein-Kircher H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, tłum. Z. Owczarek, Warszawa 2008.
- Jakubiak K., *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej Polskiej*, Bydgoszcz 1997.
- Kijek K., *Dzieci modernizmu. Świadomość, kultura i socjalizacja polityczna młodzieży żydowskiej w II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2017.
- Kotowski R., *Dziewczeta w mundurkach. Młodzież żeńska szkół średnich w Polsce w latach 1918–1939*, Kielce 2013.
- Lachendro J., *Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2006.
- Landau-Czajka A., *Czasopisma jako źródła do badań nad społeczeństwem. Osobliwy przypadek „Małego Przeglądu”*, RDSG, t. 78, 2017, s. 267–282.
- Magiera E., *Współpraca rodziny i szkoły w wychowaniu spółdzielczym dzieci i młodzieży w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2011, nr 2, s. 105–125.
- Mędrzecki W., *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002.
- Miłoś J., *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*, Wrocław 1988.
- Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, red. P. Tomaszewski, M. Wołos, Toruń 2008.
- Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013 (Metamorfozy Społeczne, 7).
- Pudłocki T., *Dzienniki i tygodniki jako źródło badań nad oświatą. W poszukiwaniu alternatywnych spojrzeń na szkolnictwo średnie Galicji w dobie autonomii*, w: *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013, s. 57–63.

- Rams P., *Bitwa o młodych. Dyskursy władzy wobec przemian życia młodzieży w Polsce w latach 70.*, „Teksty Drugie” 2020, nr 1, s. 320–336.
- Sierakowska K., *Młodzież gimnazjalna w szkole i w czasie wolnym w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 2: Stulecie XIX i XX*, red. E. Mazur, Warszawa 2003, s. 185–206.
- Tarnów. *Dzieje miasta i regionu, t. 2: Czasy rozbiorów i Drugiej Rzeczypospolitej*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów 1983.
- Wierzcholska A., *Relations between the Bund and the Polish Socialist Party from a Micro-Historical Perspective: Tarnów in the Interwar Period*, „East European Jewish Affairs” 43, 2014, nr 3, s. 297–313.
- Żychowska M., *Harcerstwo Ziemi Tarnowskiej w latach 1910–1975*, Tarnów 1992.

Marcin Wilk

The youth of an interwar city through the lens of local press.
Case study of Tarnów
(Summary)

The principal aim of the paper is to present how the public opinion of interwar Tarnów perceived the everyday life of the local youth. The main corpus of sources used in the research are annals of selected press titles published in interwar Tarnów. The paper has been conceived as a form of reconnaissance and serves to illustrate various themes pertaining to the life of adolescents in a mid-sized city. The analysis of the press articles has helped explore the mentality of the local society and identify certain expectations held towards the youth. Particular emphasis has been put on the following issues: material and living conditions, the role and influence of education, work and unemployment. The public opinion rarely listened to the voice of the youth and did not give them much space to fulfil their individual ambitions, but social changes taking place in the discussed period brought increased attention to young people perceived as a separate community.

Marcin Wilk – absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pod kierunkiem dr hab. prof. IH PAN Katarzyny Sierakowskiej przygotowuje rozprawę doktorską na temat młodzieży żeńskiej w międzywojennym Tarnowie. Jego zainteresowania badawcze obejmują m.in. historię społeczną i kulturową XIX i XX w. oraz biografistykę. Autor m.in. reportażu *Pokój z widokiem. Lato 1939* (Warszawa 2019) oraz biografii *Kwiatkowska. Żarty się skończyły* (Kraków 2019).

Marcin Wilk – graduate in Polish studies from the Jagiellonian University. He is working on his doctoral thesis on female youth in interwar Tarnów under the tutelage of dr hab. prof. IH PAN Katarzyna Sierakowska. His research interests include social and cultural history of the nineteenth and the twentieth century and biographical studies. He is the author of the non-fiction book *Pokój z widokiem. Lato 1939* (Warsaw, 2019) and the biography *Kwiatkowska. Żarty się skończyły* (Kraków, 2019).

E-mail: marcyn.wilk@gmail.com